

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 26 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 294 (1219)

Bestialskie zbrodnie faszystów

wywołują falę oburzenia w całym świecie

Wniosek min. Wyszyńskiego w ONZ

wzywa do obrony życia niewinnych ofiar ateńskiego reżimu

NOWY JORK (PAP) — Szef delegacji radzieckiej — minister Wyszyński, złożył w komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ, następujące oświadczenie:

Jak doszło do wiadomości delegacji Związku Radzieckiego, ateński sąd wojenny wydał nadal wyroki śmierci na patriotów greckich. 13 października sąd ten skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego Grecji, którzy bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność i niezawisłość swej ojczyzny, a mianowicie: Saradis, Muratidis, Joannidis, Barbonakisa, Illopoulos, Famelisa, Strelagosa i Katarzynę Talagani.

Ateński sąd wojenny skazał tych ludzi na śmierć dwu- i trzykrotnie. Wyrok wydano bez żadnych podstaw i dowodów popełnienia przez te osoby jakichkolwiek przestępstw, opierając się wyłącznie na zeznaniach policyjantów, a szczególnie agenta greckich władz policyjnych w

Pireusie — Aravanitisa, który — według oficjalnej wersji rządowej — popełnił samobójstwo.

Nieludzki wyrok wobec wymienionych 8 patriotów greckich, wydano w odpowiedzi na zdemaskowanie przez oskarżonych systemu tortur, stosowanego w więzieniu w Pireusie. Wiadomości, jakie otrzymano z więzień, mówią o nieludzkich męczarniach, na jakie wystawiono oskarżonych patriotów greckich, wobec których stosowano najbardziej wymyślne tortury, łącznie z tzw. „falangą”, kiedy wieszają człowieka za związane ręce, przeciągnięte pomiędzy związanymi nogami. Osadzonych w więzieniu patriotów greckich torturują ogniem i wydzieraniem włosów, doprowadzając ich do obłądki i samobójstw. Wiadomo jest, że w liście, piśmianym do swej siostry, a odczytanym w sądzie, agent Aravanitis pisał: „Nie mogę znieść krzyków torturowanych”.

O tym, w jak bestialski sposób władze greckie wymuszają tzw. „ze-

znania” oskarżonych, świadczą tak oburzające fakty, jak zmuszanie aresztowanych do stania godzinami nago pod palącym słońcem, jak zrzućcie ze skał do morza i inne nieludzkie metody. Od takich męczarni zmarł patriota i wybitny działacz polityczny Taxis, zaś skazaną wśród podanych wyżej 8 patriotów Saradis poddał torturom „falangę”, paląc ponadto nad ogniem ciało tej 25-letniej dziewczyny. Znane są nazwiska katów, torturujących patriotów greckich. Szczególnie znany ze swego barbarzyństwa jest kat, którego nazywają Iatris, Moskios, Georgios, a którego prawdziwe imię brzmi Ioakin. Wyszukiwał się on w stosowaniu wobec więźniów bestialskiej formy tortur — miażdżenia narządów płciowych.

Miliony pracujących Związku Radzieckiego dowiedziały się z najgłębszym oburzeniem o tych nowych zbrodniach monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji. Wszyscy uczeni ludzie na całym świecie nie mogą nie wyrazić oburzenia i protestu przeciwko tego rodzaju zbrodniom, popełnianym obecnie przez rząd monarcho-faszystowski na greckich patriotach.

Z polecenia Rządu Radzieckiego, do którego zaapelowały rodziny skazanych z prośbą o uratowanie przed śmiercią niewinnych ludzi, delegacja ZSRR zwraca się do Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem o interwencję, celem uratowania życia niewinnych skazanych 8 patriotów greckich.

Delegacja Związku Radzieckiego proponuje powziąć następującą specjalną uchwałę:

Zwracając uwagę na fakt, że w chwili obecnej sady wojenne w Grecji wydają nadal wyroki śmierci na

działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego, i że 13 października br. ateński sąd wojenny skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy, bohaterskich bojowników przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, Komisja Polityczna zwraca się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wykonania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach, oraz odwołania tych wyroków.

Podana przez ministra Wyszyńskiego lista uzupełniona została dodatkowo przez delegata polskiego — dra Sucheego, który podał nazwisko dra Kritzikisa, wybitnego lekarza greckiego. Sąd wojenny w Pireusie skazał go na karę śmierci 31 sierpnia br. za odmowę piśmiennej potępienia demokratycznego ruchu greckiego. W sprawie doktora Kritzikisa protestowało już bez powodzenia sze reg organizacji międzynarodowych, a los jego był tematem komentarzy licznych dzienników.

Załogi fabryk meldują o wykonaniu planów produkcji

PZZPJG-Łódź-Południe

W dniu 24. 10. br. o godz. 11-ej, załoga PZZPJG Łódź-Południe wykonała plan produkcyjny za rok 1949, wyrażający się wartością 15.264.672 złotych w cenach podstawowych. Plan ten wykonałszy o jeden dzień wcześniej od przewidywanego terminu.

Ostatnia sztuka gotowej tkaniny, uzupełniająca wykonanie planu, zesłała z warsztatu ob. Apolonii Kajetanek, 52-letniej tkaczki.

Ten wielki sukces naszej załogi zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy.

Wykonanie planu umożliwi nam wyprodukowanie dodatkowego miliona metrów tkanin jedwabnych do końca bieżącego roku.

Lucjan Ignaczak
Korespondent fabryczny „Głosu”
z PZZPJG Łódź-Południe

PZZPP Nr 2

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończoszniczego nr 2 w Łodzi, mieszczące się przy ul. Nowotki 163-165 zameldowały o wykonaniu w dniu 24 października br. rocznego planu produkcji na rok 1949, w ilości 9 milionów par pończoch i skarpet. Plan wartościowy zakłady wykonały już w dniu 13 października br.

Ł. Z. Przemysłu Drzewnego

Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego nr 4 złożyły w dniu 20 października br. jako pierwsze z tej branży, radosny meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcji, przekraczając jednocześnie plan wartościowy do wysokości 102 procent.

Do wykonania planu ilościowego i wartościowego w niepełnym stopniu przyczynili się nasi przodownicy pracy, jak Michał Olszewski, Henryk Cierny, Józef Słazynski i wielu innych, którzy swoją ofiarną pracą oraz pomysłami racjonalizatorskimi umożliwili zakładom poczynienie znacznych oszczędności oraz skrócili proces produkcji.

Ryszard Słomkowski
Korespondent fabryczny „Głosu”
z Ł. Z. P. Drzewn.

Księża dziękują Prezydentowi RP za pomoc w odbudowie kościołów

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP otrzymał następujące pismo:

Obywatelu Prezydencie!
„Przed miesiącem, zgodnie z obietnicą otrzymaną na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, nadszedł na moje ręce przekaz na sumę 500 tysięcy złotych, przeznaczonych na budowę kościoła we Wrocławiu — Pilezycach oraz zapewnienie, że sprawa dalszej budowy rozpatrzona zostanie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Dziś otrzymałem przekaz na 4 miliony 800 tysięcy zł. Suma ta umożliwi naszej parafii dokończenie rozpoczętej budowy. Przyjmując z prawdziwą radością i wzruszeniem fakt przyścia nam z tak ofiarną pomocą, raz jeszcze zapewniam Ob. Prezydenta, że wraz z wszystkimi parafianami dążyć będziemy do pełnego rozwoju naszej Ojczyzny swoją pracą i wysiłkiem, umacniając polskością na ziemiach, położonych nad Odrą i Nysą.

Dziękując za wybitną pomoc, wraz z całą robotniczą parafią wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie do Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i przesyłamy z głębi serca płynące „Bog zapłać!”
Ks. Władysław Nachtman.”

„Za dar Waszej Dostojeści w postaci 100 tys. zł., przesłany nam na odbudowę naszego parafialnego kościoła, w Nowym Lesie koło Nysy, pod wezwaniem św. Jadwigi, zniszczonego wskutek działań ostatniej wojny, składam w imieniu własnym oraz w imieniu parafian moich najserdeczniejsze podziękowanie.

Nowy Las, 14 października 1949 r.
Ks. Józef Iwanicki
zarządca parafii

Lud belgijski nie zgadza się na powrót do kraju króla — zdrajcy

BRUKSELA (PAP) — W związku z przygotowaniem rządu belgijskiego do referendum na temat tzw. zagadnienia króla — Biuro Polityczne Belgijkiej Partii Komunistycznej przyjęło rezolucję, w której podkreśla, że partia komunistyczna sprzeciwia się kategorycznie przeprowadzeniu takiego referendum, legal-

ność którego poddaje w wątpliwość. Biuro Polityczne oświadcza, że nie zamierza liczyć się z żadnymi rezultatami referendum, którego celem polega na tym, by doprowadzić do powrotu na tron króla Leopolda III.

Rezolucja podkreśla, że Belgijka Partia Komunistyczna, poparta przez większość pracujących, zdecydowana jest kontynuować swą działalność w celu przegrodzenia drogi do władzy „silnemu człowiekowi”, który potrzebny jest reakcji i podżegaczom wojennym.

Biuro Polityczne stwierdza, że manewry reakcji zmierzające do przywrócenia na tron Leopolda III, wywołują głębokie oburzenie wśród mas pracujących.

Trzy armie maszerują na Czung-King

Opór wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwangsi załamał się

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci amerykańscy donoszą, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej znajdują się w odległości 7 mil na północ od Kweilinu, ważnego punktu oporu wojsk kuomintangowskich. Według informacji agencji United Press — Kweilin został całkowicie ewakuowany przez wojska kuomintangowskie. Dowódca tego okręgu

— gen. Pai-Czung-Hsi przeniósł swą kwaterę główną do Nannizgu, a sam udał się na wyspę Hajan.

Wszystko wskazuje na to, — piszą korespondenci amerykańscy — że opór wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwangsi załamał się. Nie lepiej kształtuje się dla wojsk kuomintangowskich sytuacja w prowincji Szechnan.

Agencja United Press donosi również, że urzędnicy kuomintangowscy, którzy z Kantonu uciekli do Czung-King, po tygodniowym tam pobycie zamierzają „wyczołgać się” do Kuomingu — stolicy prowincji Jun, graniczącej z Indochinami.

Na Czung-King maszerują trzy armie ludowe, m. in. Druga Armia pod dowództwem generała Liu-Po-Czeng, która wyróżniła się w walkach o wyzwolenie Chin południowych.

URUCHOMIENIE GENERALNEGO KONSULATU ZSRR W CHARBINIE
PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi o uruchomieniu w Charbinie generalnego konsulatu radzieckiego. Generalny konsul radziecki — Malik objął urządowanie.

URYWANEDEGA
PARYZ (PAP) — Po rzuceniu bomby na siedzibę Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Loary, w St. Etienne, faszyci zaatakowali biura sekcji FKP w tym mieście.

Partia Komunistyczna postanowiła zorganizować manifestację na znak protestu przeciw tym napadom uzbrojonych bojówek gaullistowskich.

Komunikat Z Klubu Poselskiego PZPR
Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w piątek dnia 28 października 1949 r. o godz. 16-ej w sali konferencyjnej KC PZPR (nowy gmach, piąte piętro). Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

Gólnolódzka odprawa prelegentów
Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia, że ogólnolódzka odprawa prelegentów, wyznaczona uprzednio na 24 bm., odbędzie się w środę, 28 października br. o godz. 18, w sali Centralnej Szkoły PZPR, Al. Kościuski 65.

Obecność towarzyszy — prelegentów obowiązkowa!

Azja nie chce być kolonią

wyzyskiwaną przez anglosaskich kapitalistów

NOWY JORK (PAP) — Jak donoszą z Singapuru, na trwającej tam konferencji Komisji Gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu, delegat radziecki złożył oświadczenie, w którym wyraził gotowość swego kraju do rozwoju stosunków handlowych z państwami azjatyckimi na zasadach umów dwustronnych.

Przedstawiciel ZSRR oskarżył mocarstwa zachodnie o opóźnianie rozwoju przemysłu na Dalekim Wschodzie.

działania dla uzyskiwania wyższych cen za własne produkty na rynkach azjatyckich.

Jak wynika z danych, większa część handlu Stanów Zjednoczonych z krajami azjatyckimi dotyczy drugorzędnych artykułów, natomiast USA dostarczają w minimalnych ilościach maszyny i wszelkiego rodzaju sprzęt techniczny, potrzebny dla uprzemysłowienia Azji i Dalekiego Wschodu.

II Zjazd albańskich Związków Zawodowych

(Gr) W centrum przemysłowym Kuczowo otwarty został II-gi zjazd zjednoczonych albańskich związków zawodowych. Wśród entuzjastycznych owacji, zebrani wybrali do prezydium honorowego Biuro Polityczne CK WKP(b) z Józefem Stalinem na czele, Biuro Polityczne Albańskiej Partii Pracy, przewodniczącego i wi-

ceprzewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz prezydium WCSPS.

Zjazd powołał sekretarza generalnego Albańskiej Partii Pracy, generala Enver Hodżę. Program zjazdu przewiduje referat rady generalnej i komisji kontrolnej, zatwierdzenie projektu ustawy o albańskich związkach zawodowych i wybór nowych władz.

W kilku wierszach

BERLIN (PAP) — Ministerstwo Sprawiedliwości Niemieckiej Republiki Demokratycznej zażądało wydania zbrodniarki z Buchenwaldu, Ilzy

Koch, dla osadzenia jej w Weimarze w pobliżu miejsca, gdzie dokonywała ona swych bestialskich zbrodni.

Manifestacja pokojowa w N. Jorku

NOWY JORK (PAP) — 24 bm. odbył się w Nowym Jorku wielki wiec z udziałem 20 tysięcy osób, zwolany przez Amerykańską Partię Pracy w związku z wysunięciem kandydatury Marcantonio na stanowisko mera Nowego Jorku.

Przemawiali: PAUL ROBESON, HENRY WALLACE i MARCANTONIO. Wiec przeistoczył się w potężną

manifestację antyfaszystowską. Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość, że Amerykańska Partia Pracy wysunie w swoim imieniu jako kandydata na członka nowojorskiego zarządu miejskiego Murzynę Davisę — jednego ze skazanych i znajdujących się w więzieniu przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

manifestację antyfaszystowską. Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość, że Amerykańska Partia Pracy wysunie w swoim imieniu jako kandydata na członka nowojorskiego zarządu miejskiego Murzynę Davisę — jednego ze skazanych i znajdujących się w więzieniu przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

manifestację antyfaszystowską. Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość, że Amerykańska Partia Pracy wysunie w swoim imieniu jako kandydata na członka nowojorskiego zarządu miejskiego Murzynę Davisę — jednego ze skazanych i znajdujących się w więzieniu przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

manifestację antyfaszystowską. Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość, że Amerykańska Partia Pracy wysunie w swoim imieniu jako kandydata na członka nowojorskiego zarządu miejskiego Murzynę Davisę — jednego ze skazanych i znajdujących się w więzieniu przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

manifestację antyfaszystowską. Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość, że Amerykańska Partia Pracy wysunie w swoim imieniu jako kandydata na członka nowojorskiego zarządu miejskiego Murzynę Davisę — jednego ze skazanych i znajdujących się w więzieniu przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

manifestację antyfaszystowską. Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość, że Amerykańska Partia Pracy wysunie w swoim imieniu jako kandydata na członka nowojorskiego zarządu miejskiego Murzynę Davisę — jednego ze skazanych i znajdujących się w więzieniu przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

manifestację antyfaszystowską. Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość, że Amerykańska Partia Pracy wysunie w swoim imieniu jako kandydata na członka nowojorskiego zarządu miejskiego Murzynę Davisę — jednego ze skazanych i znajdujących się w więzieniu przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.



Wylegarnia premierów we Francji

Anglosaska beczka oszczerstwu



czyli: kto pod kim dołki kopie

Partia wśród mas

Nieustanna więź z masami bezpartyjnymi — to podstawowy warunek rozwoju i siły partii, to warunek sukcesów w rewolucyjnej walce o budowę nowego ustroju.

Członek partii tylko wtedy zdolny jest oddziaływać politycznie na swe otoczenie, tylko wówczas potrafi mobilizować masy pracujące do twórczych czynów, gdy żyje życiem mas, gdy zna nurtujące je myśli i sprawy.

Ucząc się zasad budowy partii na doświadczeniach WKP(b) winniśmy przede wszystkim sięgnąć do nauki o więzi partii z masami.

Różnica między czołowym oddziałem a pozostałymi masami klasy robotniczej — uczy Towarzysz Stała — między ludźmi partyjnymi a bezpartyjnymi — nie może za niknąć dopóty, dopóki nie zanikną klasy, dopóki do proletariatu będą napływali ludzie rekrutujący się z innych klas, dopóki klasa robotnicza będzie pozbawiona możliwości podniesienia się do poziomu oddziaływania czołowego. Ale partia przestała

być partią, gdyby ta różnica przekształciła się w zerwanie z masami, gdyby partia zamknęła się w sobie i oderwała od mas bezpartyjnych. Partia nie może kierować klasą, jeżeli nie ma spójni między partią a masami bezpartyjnymi, jeżeli masy te nie uznają jej kierownictwa, jeżeli partia nie ma w masach kredytu moralnego i politycznego. (Podstawowe Zagadnienia Leninizmu, str. 68).

Prawda ta przyświeca naszej partii w jej działalności. Świadczą o tym wielkie osiągnięcia w podnoszeniu naszej gospodarki narodowej, świadczą o tym coraz szersze zastępy bezpartyjnych nowatorów, racjonalizatorów we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju.

Nie byłaby możliwa szeroka konsolidacja narodu polskiego wokół naszej partii w realizacji zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, gdyby partia nasza nie budowała swej działalności w oparciu o głęboką więź z masami pracującymi.

Czy znaczy to, że dalsze stałe umacnianie więzi z masami winno zejść z porządku dziennego naszych organizacji partyjnych, że zgłębiły one w stopniu dostatecznym nauki i doświadczenia WKP(b)?

Oczywiście, że nie.

Zdarza się w praktyce niejednej organizacji, że członkowie partii trzymają się z dala od bezpartyjnych, że traktują ich z niedostępną, oschłą wyrozumiałością. Zdarza się, że sekretarz organizacji partyjnej traktuje w sposób pyszałkawy i bezduszny nie tylko bezpartyjnych, lecz nawet mniej uświadomionych członków partii swojej organizacji. Sekretarz taki nie tylko nie przyczynia się do podniesienia swojej organizacji, do poziomu produkcyjnego oddziału, ale odrywa się od życia zakładu pracy czy wsi, nie wie, czym żyją i co myślą otaczające go masy.

Są jeszcze u nas działacze partyjni, którzy stoją wobec bezpartyjnych taktykę komenderowania lub mentorstwa, a nie wychowania i przekonywania o słuszności naszej polityki. Działacze tacy nie potrafią przewidzieć perspektyw masom, nie umieją oni czerpać nauk z cennych doświadczeń, z myśli twórczych w szerokiej rzeszach ludzi pracy.

Gdzie organizacja partyjna niedostatecznie rozumie swe zadania w codziennym kształtowaniu światopoglądu bezpartyjnych, gdzie członkowie partii nie przysłuchują się głosowi bezpartyjnych i nie przejawiają właściwej troski o otoczenie się kadrami bezpartyjnych w pracy zawodowej i społecznej, tam gdzie członkowie partii swą osobistą postawą i zachowaniem nie zdobyli sobie zaufania i autorytetu swego otoczenia — tam muszą szwankować wyniki produkcyjne i dyscyplina pracy, tam tworzy się podatny grunt dla kłamliwej reakcyjnej plotki, tam nie ma miejsca na prawdziwy, czynny odporu podstępne poczynania wroga klasowego.

Więź z masami to warunek pogłębienia naszych zdobyczy, to za pewnienie wystronionej czujności wobec elementów obcych klasie robotniczej, to warunek owocnej realizacji linii politycznej i zadań gospodarczych, nakreślonych przez partię.

W umieszczonym w „Prawdzie” z dnia 9 października br. artykule wstępnie czytamy o partii bolszewickiej: „Partia nasza zawsze przejawiała i przejawia troskę, by między członkami partyjnymi i bezpartyjnymi istniała atmosfera wzajemnego zaufania, wzajemnej kontroli. Wychofuje ona kadry w nieustannej trosce o stworzenie i wysunięcie bezpartyjnego aktywów. Surowo potępia na jest w naszej partii wszelka próba odrodzenia się od bezpartyjnych, zamknięcia się w swojej skorupce, odłączenia na dalszy plan ludzi zdolnych i przejawiających inicjatywę tylko dlatego, że są bezpartyjni”. Jak ważne i pouczające są te słowa, nie trzeba dowodzić.

Poważną rolę w umocnieniu więzi partii z bezpartyjnymi odgrywa m. in. narady wytwórcze. Narady takie pozwalają drogą swobodnej wymiany zdań i krytyki ulepszać pracę zakładu pracy, przy jednoczesnej aktywizacji zdolnych pracowników bezpartyjnych. Są one ważnym czynnikiem wzajemnej kontroli między organizacją partyjną i bezpartyjnymi. Poważną rolę w pracy wśród mas odgrywa udział członków partii w organizacjach masowych, będących transmisjami i szkołami socjalistycznego wychowania.

Ważną i stanowczo zbyt mało jeszcze stosowaną w praktyce naszych organizacji partyjnych formą pracy z bezpartyjnymi są otwarte zebrania partyjne. Zebrania takie pozwalają bezpartyjnym bardziej bezpośrednio poznawać, przyswajając linie polityczną i ideologiczną marksizmu-leninizmu. Zbliżają one bezpartyjnych do życia i poczynań partii, stanowią bodźce dla ich własnej aktywizacji. Na otwartym zebraniu partyjnym robotnik dzieląc się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, wzboğacając niejednokrotnie pracę organizacji partyjnej.

Niezwykle dużą rolę w pracy z masami spełnia agitacja indywidualna. Doświadczenia ostatnich miesięcy wykazały, jak należy postawić na agitację indywidualną w masach bezpartyjnych z naszą partią.

Wpływ partii na kształtowanie świadomości mas zależy przede wszystkim od poziomu uświadomienia i postawy każdego członka partii. Podniesienie własnej świadomości, dobry przykład w pracy i wysoka etyka proletariacka każdego członka partii, to ważne czynniki aktywizacji mas w budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce. L. K.

Francja walczy o rząd demokratyczny

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

Paryż, w październiku. Kryzys polityczny we Francji, trwający wciąż po nieudanych próbach utworzenia rządu przez prawicowego socjalistę, Mocha oraz przez René Mayera, świadczy o potężnym ruchu mas francuskich, walczących przeciwko nędzy i wojnie, świadczą o sile tego ruchu.

Upadek rządu Queuille'a w 48 godzin po ogłoszeniu przez CGT szerokiej akcji na rzecz rewolucyjnej zarobków, był przed trzema tygodniami ważnym zwycięstwem francuskiej klasy robotniczej. Jedność, walczących o zaspokojenie swych żądań robotników, zmusiła rząd Queuille'a do odejścia. Rezygnacja Jules Mocha i René Mayera była nowym zwycięstwem francuskiej klasy pracującej nad silami reakcji i wojny. Ta rezygnacja była wynikiem wzrastającej presji wywieranej przez masy w tym samym czasie, gdy obaj kandydaci reakcji usiłowali skłócić rząd.

Zmobilizowani przez Francuską Partię Komunistyczną, która w wydanym manifestie oświadczyła, że planowanie Mocha premierem stanowi prowokację i wyzwanie, robotnicy francuscy zorganizowali serię masowych akcji protestacyjnych przeciwko utworzeniu rządu Mocha, akcji, domagających się utworzenia Rządu Jedności Demokratycznej z udziałem komunistów.

We wszystkich miastach Francji, w Paryżu, Marsylii, Lyonie, Bordeaux, w zagłębiu węglowym Nord, w fabrykach, przedsiębiorstwach, na kolei rosła potężna fala protestu. Przerwy w pracy, manifestacje, petycje zalewały cały kraj. Ludzie pracy różnych przekonań politycznych i wszelkich zawodów, dawali wyraz swemu protestowi przeciwko mianowaniu Jules Mocha premierem.

W tych manifestacjach woli ludowej jednoczyli się nie tylko członkowie CGT i CFTC (chrześcijańskie związki zawodowe) i Force Ouvriere, lecz także przedstawiciele klas średnich, jak np. liczni kupcy, którzy zgodę swą z ruchem manifestowali, składając podpis pod petycjami, skierowanymi do Zgromadzenia Narodowego, protestującymi

Nowy budżet Anglii uderza w ludność pracującą

Londyn (PAP). W poniedziałek premier Attlee ogłosił w Izbie Gmin swój program oszczędnościowy, który przewiduje zmniejszenie wydatków budżetowych na łączną sumę około 230 milionów funtów szterlingów rocznie. Zgodnie z ogólnymi przewidywaniami program ten uderza przede wszystkim w ludność pracującą Wielkiej Brytanii.

Redukcje wydatków dotyczą w wielkiej części świadczeń społecznych, funduszy inwestycyjnych oraz t. zw. subwencji rządowych, mających na celu obniżenie cen artykułów spożywczych. Przewidziana jest m. in. redukcja programu budownictwa mieszkań o 35 milionów funtów rocznie, zmniejszenie wydatków inwestycyjnych o 140 milionów funtów. Całkowicie cofnięte mają być subwencje rządowe mające na celu obniżenie cen ryb. Spowoduje to natychmiastowy wzrost cen tego podstawowego dla ubożej ludności angielskiej artykułu. Równocześnie cofnięcie subwencji na zakup paszy dla bydła spowoduje wzrost cen mleka, jagnięt i mięsa.

Program rządowy przewiduje również drastyczną redukcję „kosztów administracyjnych”, co oznacza zapowiedź zredukowania obywateli rzeszy urzędników państwowych.

Posiedzeniu Izby Gmin, na którym Attlee obwieszczył swój program, towarzyszył nastrój ogólnie przygnębienia.

przeciwko utworzeniu rządu, którego premierem byłby Moch. Poza tym liczne delegacje ludności pracującej dzień w dzień zgłaszały się do Zgromadzenia Narodowego przedstawiając deputowanym prawdziwą wolę narodu francuskiego.

Nacisk mas francuskich doprowadził do rezygnacji również René Mayera, przedstawiciela banku Rothschildów, człowieka mocno związanego z międzynarodową finansjerką, bliźniaka przysięciela de Gaulle'a. Po prawicowych socjalistach i radykałach przyszedł kolej na MRP. Prezydent Auriol powierzył b. ministrowi spraw zagranicznych, Bidault, misję utworzenia rządu. Bidault, człowiek, który zainaugurował tragiczną dla Francji politykę posłusznego wypełniania rozkazów Waszyngtonu, politykę dopomagania w dziele odradzania imperializmu niemieckiego, reprezentuje te same kółła, te same interesy, co jego dwaj poprzednicy — Moch i Mayer. Spotka się on z tą samą reakcją ze strony francuskich mas pracujących, które w Bidault widzą w równej mierze co w Mochu i Mayerze, człowieka Ameryki.

Historie dni, które przeżywa obecnie Francja, można ująć w sposób następujący:

1 Lud francuski wyszedł zwycięsko z walki przeciwko siłom reakcji i jej przedstawicielom, Mochowi i Mayerowi. Naród francuski nie dopuścił do utworzenia rządów, na czele których staliby ludzie amerykańskiego Departamentu Stanu.

2 Każdy rząd, który nie będzie się liczył z wolą mas, skazany jest na niepowodzenie i upadek. Raz je-

szcze udowodnione zostało, że nie można rządzić przeciwko masom, jak to ostatnio przypomnieli Maurice Thorez, sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej. Musi zostać zmieniona polityka Francji. Udowodnione także zostało, że nie można rządzić we Francji bez i przeciwko klasie robotniczej, bez i przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej.

Masy pracujące Francji domagają się Rządu Jedności Demokratycznej, rządu, który wprowadziłby Francję do obozu pokoju, który zapewniłby im pracę i dobrobyt, rządu, w tonie którego komunisti francuscy zajmowaliby miejsce, odpowiadające pozycji, jaką zajmują w kraju.

Georges Soria.

Nowe życie zakwitła w Chinach

„Krasnyj Flot” zamieszcza artykuł pt. „Nowe życie w Chinach”. W artykule tym czytamy na wstępie, że po proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej, 475-milionowy naród chiński pod kierownictwem klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — partii komunistycznej — przystąpił do budowy aparatu państwowego demokracji ludowej. Na wyzwolonych terytoriach likwiduje się stary system agrarny, oparty na wyzysku feudalnym i na wpał feudalnym, realizuje się zasadę „ziemia dla

tego, kto ją uprawia”. Zanulowano wszystkie zadłużenia w miastach i wsiach, które wynikały z umów, zawartych przed przeprowadzeniem reformy rolnej. Pod kierownictwem komitetu biedoty rozdzielono pomiędzy chłopów tysiące ha poobszarniczych gruntów, bydło, inwentarz, zabudowania gospodarcze, zboże itp. oraz zarekwirowano bogactwom wiejskim nadmiar gruntów i inwentarza. Pod koniec 1947 roku otrzymało ziemię około 100 milionów bezrolnych i małorolnych chłopów. W wyniku

reformy rolnej i wydatnej pomocy władzy ludowej, na wyzwolonych terytoriach daje się zauważyć szybki wzrost i rozwój rolnictwa.

Chińska klasa robotnicza, która czuje się gospodarzem nowego państwa demokratycznego, daje dowody niebywałego entuzjazmu pracy, inicjatywy i poczucia odpowiedzialności. Szybko odbudowuje się i rozwija przemysł wyzwolonych Chin. W wielkich ośrodkach przemysłowych, jak: Mukden, Tsiensin i Pekin, przemysł został całkowicie odbudowany. Fabryki państwowe Nankinu produkują obecnie znacznie więcej towarów, niż za rządów kuomintangowskich. Z każdym dniem wzrasta produkcja przemysłu ciężkiego miasta Tajuan, centrum prowincji Szansi i jednego z największych ośrodków przemysłowych Chin.

Współzawodnictwo pracy objęło wszystkich robotników zatrudnionych w fabrykach, kopalniach i przedsiębiorstwach transportowych wyzwolonych rejonów. Ostatnio rozwija się współzawodnictwo pracy ku czci 32-iej rocznicy Rewolucji Listopadowej. Robotnicy i chłopci chińscy korzystają z doświadczeń radzieckich bohaterów pracy socjalistycznej, stachanowców i nowatorów produkcji ZSRR. Doświadczenia ich, prześcześnie na głębię chińska, przyczyniają się w znacznym stopniu do przyspieszenia tempa rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Podstawowe hasło nowych Chin brzmi: „Uczmy się u wielkiej partii Lenina-Stalina, uczmy się u narodu radzieckiego”.

Nieposzanowanie dobra społecznego — niedbalstwo i lekkomyślność — będą surowo karane

Przed Sądem Apelacyjnym w trybie dorocznym toczył się proces Stanisława Jońskiego, robotnika zatrudnionego w PZPB Nr 6.

Oskarżony Joński w okresie od stycznia 1948 r. do sierpnia 1949 r. spowodował w dwóch wypadkach umyślnie, a w dwóch nieumyślnie, wynikające z niedbalstwa wypadki przy pracy, które doprowadziły do postojów i uszkodzenia maszyn oraz zniszczenia przedzdy. Sąd skazał oskarżonego na 3 lata więzienia. Oskarżał prok. Namysłowski, przewodniczył rozprawie sędzia Gołąb.

W naszych fabrykach i zakładach

pracy ciągle jeszcze zdarzają się wypadki marnotrawstwa, niedbalstwa i nieostrożności. Są to wypadki, nie mające cech jawnego sabotażu, ale w skutkach swych wyrządzające ogromne straty państwowej gospodarce, wynoszące dziesiątki milionów złotych. Hamują one rozwój gospodarczy kraju, podrywają plany, naruszając w ten sposób interesy mas ludowych. Dowodzi to, że nie wszyscy pracownicy zdają sobie sprawę z własnych zadań oraz zadań, które w dziedzinie gospodarczej stoją przed naszym państwem ludowym.

Brak nowej, socjalistycznej po-

stawy w stosunku do pracy i własności społecznej, lekkomyślność i niedbalstwo, mogące w wielu wypadkach przejść w zwykłe skrośnictwo i sabotaż, były przedmiotem poniedziałkowej rozprawy sądowej.

Wyrok łódzkiego Sądu Apelacyjnego na tle zdarzających się ciągle jeszcze zbyt często uszkodzeń i strat w fabrykach naszych jest nauką i ostrzeżeniem zarówno dla skrośników gospodarczych, jak i dla tych wszystkich, którzy zaniedbują swe obowiązki przy pracy i przez zwykłe lenistwo czy niedbalstwo w stosunku do własności społecznej, dopokupują tym naszą gospodarkę.

Słusznie się stało, a tego dowiodł nam przewód sądowy, że prokuratura i sądownictwo skończyły ze szkodliwym pobłażaniem w stosunku do tych wszystkich, którzy powodują straty w naszej gospodarce. Daje to pewność na przyszłość, że prokuratura i sądy na swym odcinku strzec będą produkcji nie tylko przed atakami jawnych wrogów, dywersantów i sabotażystów, ale również i przed wszelkiego innego rodzaju szkodnictwem gospodarczym.

II Kongres Komunistycznej Partii Izraela

TEL AVIV (PAP) — Jak donosi agencja TASS, II Kongres Komunistycznej Partii Izraela przystąpił do dyskusji nad wygłoszonymi referatami. Dyskusja — pisze dziennik „Kol Haam” — zademonstrowała jedność polityczną partii. Delegaci podkreślali konieczność wzmocnienia podstaw organizacyjnych partii i aktywizacji jej działalności w ruchu związkowym. Podkreślano również konieczność podniesienia poziomu ideologicznego członków partii. Zwrócono szczególną uwagę na rolę partyjnych organów prasowych.

Dziennik „Kol Haam” poświęca artykuł wstępny gratulacyjnej depeszy Centralnego Komitetu WKP(b), nadesłanej w związku z otwarciem II Kongresu Partii Komunistycznej Izraela wskazując, że KC Partii Lenina-Stalina składa Komunistycznej Partii Izraela życzenia sukcesów w walce o jedność frontu socjalistycznego, w walce o pokój — dziennik stwierdza: „Zyczenia te jeszcze bardziej podnoszą ducha naszej partii, klasy robotniczej i wszystkich zwo-

lenników pokoju w ich walce o pokój przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym. Życzenia Partii bolszewików staną się hasłem bojującym dla ruchu rewolucyjnego w Izraelu, udzielić jednemu z siły do walki o przekształcenie Izraela w nie odłączną część potężnego międzynarodowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, czyn.

Obt o mowi o kongresie kierownik ekipy robotniczej buty „Kościszko” utrzymującej łączność z gminą Grodków — wieś.

„Dla nas robotników, którzy w marszu do socjalizmu postawiliśmy sobie za naczelne zadanie realizowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego, sprawy wsi nie mogą być obce. Chłopi poszczególnych gromad za-

Już ponad 111 tysięcy ton cukru wyprodukowaliśmy w bieżącej kampanii

WARSZAWA (PAP) — Według meldunków, jakie wpłynęły do Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego w dniu 22 bm., już 72 cukro-

wnie pracują w bieżącej kampanii. Pozostałe cztery cukrownie ruszą w najbliższych dniach.

Do dnia 22 bm. wyprodukowaliśmy 111 tysięcy 440 ton cukru. Dostawy buraków do cukrowni odbywają się planowo. Mimo dużej frekwencji plantatorów na punktach zsypu i poważnego nasilenia transportów, ogółem zostało wwiezionych 19 mln. 937 tys. 800 kwintali buraków.

Zarówno wysoki procent cukru w tegorocznych zbiorach buraka, jak i przebieg samej kampanii wskazują, że tegoroczny plan kampanii, który przewiduje produkcję 760 tys. ton cukru, zostanie przekroczony. Przyczynią się do tego niewątpliwie nowe formy współzawodnictwa indywidualnego, jakie zostały wprowadzone w b. roku na terenie wszystkich cukrowni.

Wspólna praca przyspieszy marsz do socjalizmu

Chłopi pogłębiają sojusz z robotnikami przed zjednoczeniem stronnictw ludowych

KATOWICE (PAP). — Kongres Zjednoczonego ruchu ludowego wywołał żywe zainteresowanie i radość nie tylko chłopów, członków stronnictw ludowych, lecz również robotników śląskich zakładów przemysłowych.

Obt o mowi o kongresie kierownik ekipy robotniczej buty „Kościszko” utrzymującej łączność z gminą Grodków — wieś.

„Dla nas robotników, którzy w marszu do socjalizmu postawiliśmy sobie za naczelne zadanie realizowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego, sprawy wsi nie mogą być obce. Chłopi poszczególnych gromad za-

meldowali nam o zobowiązaniach podjętych przez nich dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego. I my, robotnicy buty „Kościszko” podjęliśmy zobowiązanie, które częściowo już wykonaliśmy, remontując 4 silniki do młocarni.

Posłanawiamy przed kongresem dać jeszcze dodatkową pracę przy remoncie traktora i dalszych silników, aby wspólnie z chłopami poprowadzić wieś ku lepszej przyszłości”.

LIST CHŁOPÓW Z BOLKOWA WARSZAWA (PAP). — Do Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego wpłynął list mieszkańców gromady Bolkowa, która zainicjowa-

ła czyn chłopski dla uczczenia zjednoczenia SL i PSL. W liście tym chłopi z Bolkowa opisali swą pracę i wyślek przy zagospodarowaniu gromady.

Początek był rzeźwiwiec ciężki — piszą chłopci z Bolkowa. 90 proc. ziemi z 500-hektarowego majątku leżało odłogiem.

Dzięki jednak nieustannej pomocy Państwa w kredytach i inwentarzu oraz dzięki harmonijnej współpracy miejscowych kół SL, PZPR i bezpartyjnych chłopów zagospodarowano ziemię w 100 proc., zwiększono obszar zasiewów o 20 proc, plan kontraktacji trzody chlewnej wykonano z 50 procentowa nadwyżką.

Braki budownictwa łódzkiego w r. 1949

Konieczny jest przełom w dotychczasowych metodach pracy Wielkie zadania na rok przyszły

Rok 1949 nazwać można rokiem przełomowym polskiego budownictwa, które staje się jednym z najważniejszych współczynników naszego życia gospodarczego. Prace budowlane nabrały szczególnego rozmachu w Warszawie, gdzie dzięki szerokiej stosowaniu udoskonalonych metod, w krótkim czasie wyrosły nowe dzielnice mieszkalne, powstały wielkie, wspaniałe gmachy. Ów przełom w budownictwie nie ogarnął jednak swym zasięgiem naszego miasta.

Przecież zadania, stojące przed budownictwem w Łodzi, są równie poważne. Łódzki świat pracy oczekuje od niego dziesiątków tysięcy nowych izb mieszkalnych, liczących nowych szkół, wielki budowli dla najmniejszych instytucji.

Tegoroczny sezon budowlany w Łodzi nie przyniósł, niestety, znaczniejszych osiągnięć. Dopiero w ostatnich niemal tygodniach nastąpiło większe ożywienie prac, prowadzonych przy budowie osiedla ZOR-u na Bałutach i na Stokach. Tempa budowy różnych obiektów nie przyspieszyły w poważniejszy sposób nawet rekordy, jakimi mogły się poszczycić zorganizowane wzorem Warszawy „trójki murarskie”. Zawazyły tu — czemu niejednokrotnie dawaliśmy już wyraz na łamach naszej gazety — różnego rodzaju niedociągnięcia, zarówno ze strony inwestorów, jak i przedsiębiorstw budowlanych.

Większe zadania — większe obowiązki

Zadania, jakie staną przed budownictwem w Łodzi w roku przyszłym, będą przynajmniej dwukrotnie rozleglejsze, niż w roku bieżącym. Ten fakt nakłada na wszystkie zainteresowane czynniki obowiązek gruntownego rozpatrzenia doświadczeń, jakie można było uzyskać w ciągu ostatnich miesięcy. Poważną ich część przyniosła wnioski, które można było wyciągnąć z przeprowadzanego obecnie eksperymentu budowy potokowej na Stokach. I tu z miejsca trzeba jedno stwierdzić. Przystąpienie do budowy potokowej dla sprawnego funkcjonowania każdego nowoczesnego przedsiębiorstwa. Fakt, że niektóre z oddziałów PPB nie zdołały dotychczas zorganizować rachunkowości (nie zamknięto na przykład rachunków roku ubiegłego), że nie prowadzi się kontroli zużycia materiałów budowlanych — bije na alarm, zwłaszcza, że zarazem te przedsiębiorstwa właśnie cierpią niekiedy na przerosty administracyjne.

W Łodzi odległa jest przecież od Warszawy zaledwie o sto kilkadziesiąt kilometrów. I dlatego chociażby trudno zrozumieć fakt, że doświadczenia stolicy są w Łodzi wykorzystywane w tak nikłym stopniu. Dla ilustracji warto przypomnieć, że na terenie Łódzkiego Zjednoczenia Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zasięgiem swym ogarniającego całe województwo łódzkie oraz Częstochowę, pracuje zaledwie 40 trójek murarskich.

Ten lekceważący stosunek do nowych zdobyczy budownictwa przejawia się też w stylu pracy niektórych oddziałów PPB, nie umiejących nabrać właściwego rozmachu, a egzystencje swą prowadzących w sposób podobny do małych, drobnych przedsiębiorstw prywatnych. Ten duch przedwojennych „wyrobniczych” stosunków sprawia, że kierownictwo tych oddziałów nie widzi ogromu stojących przed nimi zadań i pragnie rozwiązywać je dawnymi, przestarzałymi metodami. Dlatego z reguły nie dopisują prace przygotowawcze przed przystąpieniem do budowy, dlatego do zgromadzenia materiału zabiera się najczęściej w przededniu budowy. Kiedyś indziej przejawia się to znów w niechęci do odbywania wraz z przedstawicielami załogi porad technicznych, niedocenianiu ważności szkolenia nowych kadr. Na ostatni na przykład kurs, zorganizowany przez PPB, skierowano zaledwie 120 osób.

Niewłaściwy styl pracy

W tej sytuacji poważne zadania stają zarówno przed organizacjami partyjnymi, jak i radami zakładowymi. Muszą one zmóce swą czujność wobec wszelkich objawów zaniedbywania nowych metod pracy, w większym, niż dotychczas, stopniu zając się wysuwaniem zdolnych robotników murarskich na stanowiska kierownicze. Odswieżenie starych, zrutynowanych niekiedy kadr kierowniczych nowym, pełnym entuzjazmu elementem przyczyni się do przyspieszenia chwili przełomu, jaki bezwzględnie winien nastąpić w łódzkim budownictwie.

Kierownictwa wielu przedsiębiorstw budowlanych nie potrafiły jeszcze we właściwy sposób zorganizować pracy wszystkich czynników, nieo-

dzynych dla sprawnego funkcjonowania każdego nowoczesnego przedsiębiorstwa. Fakt, że niektóre z oddziałów PPB nie zdołały dotychczas zorganizować rachunkowości (nie zamknięto na przykład rachunków roku ubiegłego), że nie prowadzi się kontroli zużycia materiałów budowlanych — bije na alarm, zwłaszcza, że zarazem te przedsiębiorstwa właśnie cierpią niekiedy na przerosty administracyjne.

Rola organizacji partyjnej

Różnymi stronami działalności przedsiębiorstw budowlanych musi się zająć organizacja partyjna. Ich rola jednak nie może się ograniczyć tylko do kontroli wykonywania, potrzebna jest inicjatywa organizacji partyjnej. Nie wystarczy zapoznać się z planem pracy — trzeba nieustannie czuwać, by został on wykonany, by w porę zwalczono wszystkie trudności, by wykorzystywano wszystkie nowe możliwości. Organizacja partyjna winna być czynna zarówno na budowie, jak i mieć na uwadze to wszystko, co w sposób pośredni wpływa na tempo pracy.

Taka inicjatywa wykazała niedawno organizacja partyjna na terenie prowadzonej przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego budowy magazynów przy ul. Przedziałanej, mobilizując załogę do przedterminowego wykonania planu, znaj-

dując środki, prowadzące do tego celu. Przykład ten nie powinien być odosobniony.

O czym trzeba pamiętać?

Nowe metody pracy, już tak szeroko przyjęte w Warszawie, wzbogacone o własne doświadczenia ze Stoków i rozpowszechnione wśród ogółu łódzkich pracowników budowlanych, wzrost aktywności organizacji partyjnej, wzmocnienie szkolenia, odświeżenie kadr kierowniczych — to podstawowe czynniki, nieodzowne dla przyspieszenia tempa prac budowlanych w naszym mieście w roku przyszłym.

Trzeba skończyć wreszcie z dotychczasowym stylem pracy, przesłaniającym wielkie perspektywy, stojące przed każdym przedsiębiorstwem. Należy wzmocnić poczucie solidarności między poszczególnymi przedsiębiorstwami, które muszą zerwać z dotychczasową zaciankową gospodarką.

O tym winny pamiętać nie tylko władze Łódzkiego Zjednoczenia PPB, ale i organizacje partyjne oraz rady zakładowe, nie mogące swej działalności ograniczać wyłącznie do troski o sprawy socjalne załogi. Trzeba, by załoga czuła się nie tylko współodpowiedzialna za prace swego przedsiębiorstwa, ale by widziała i oceniała również ogrom zadań, stojących przed polskim budownictwem.



21 dni bez głowy

Stary Bonnard, długoletni funkcjonariusz prezydium francuskiej rady ministrów, niejedną już w życiu widział i nie nad jednym się zastanawiał, ale dopiero od 21 dni zglebia z niepokojem pytanie: jak długo właściciel może człowiek żyć „bez głowy”?

Naturalnie, staremu Bonnard nie chodzi o własną głowę (bez niej, wiadomo, nie długo mógłby wytrzymać w „żywym stanie”), lecz o głowę urzędu, którego od długiego czasu jest stałym, etatowym pracownikiem. Bonnard wie dobrze, że jest to urząd, w którym we Francji mało kto się dłużej potrafi utrzymać, no, ale żeby w takim tempie zlatywał kandydat po kandydacie na premiera — to ho, ho...

Zaczęło się od p. Mocha. Ledwie Bonnard powiedział dr Queille: adieu, monsieur, przyszedł pan Moch, poklepał staro po łopacie, białą zamocował wycieraczkę „premierowską”, oświadczył buńczucznie: no, c'est, mon vieux, robimy rząd... Jednakże p. Moch, nim zrobił rząd — poszedł wot.

Zatart ślady krótkotrwałej obecności Mocha w gabinecie premiera — Bonnard i przygotował z kolei „luciaty” dla p. Schumanna (on dit, że on będzie formował nowy rząd francuski). Jak się okazało, były to tylko plotki, gdyż do gabinetu premiera upakował się grubawy René Mayer. Lecz i Mayer zrobił „bajer”, tj. puścił budy, że uda mu się stworzyć rząd, no, i — się nie udało. Stary Bonnard nie zdążył nawet otrząpać kurzu z premierowskiego fotela, kiedy usiadł na nim Georges Bidault. I on jednak — ku konsternacji Bonnard — miejsca, jak to się mówi, nie zgrzał.

Rzecz jasna, Bonnard już nawet porzucił w gabinecie nie robi. Taki skomsterowany. Ze niby stanowisko jego jest poniekąd nieuczynne. Właścicielu to pracodawcy przecie od 21 dni nie ma.

— Łapanę by chyba trzeba jaką uliczną zrobić — powiada z westchnieniem do żony. — Może wreszcie uda się jakiego premiera złapać. No, ba jakie tak: trzy tygodnie bez głowy?

A żona, kobieta mądra i doświadczona, replikuje: — Pisz, stary, podanie do prezydenta. Tak i tak, panie prezydencie, bezrobotny poniekąd jestem i dlatego upraszam pisanie o wybranie takiej głowy, która by posuwała do naszego francuskiego kurku. Bo do tej pory to, za przeproszeniem pan prezydent smych pół-głowiek forumie. Nie przylegają, proszę pana, zupełnie do urzędu premiera, a tym bardziej do naszego kraju i w ogóle, panie prezydencie, to się chyba do teatru kukielkowego zaangażuje, bo na swoim stanowisku już odpowiedniej praktyki nabrałem i lotwiej mi tam będzie pracować, niż z marionetkami amerykańskimi z Champs Elysees...

E. Tam

Dla uczczenia rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego PZPR robotnicy cukrowni „Wieluń” skrócą czas kampanii cukrowniczej

Na zebraniu załogi cukrowni „Wieluń”, dnia 24 bm, uchwalono następującą rezolucję:
„My robotnicy Cukrowni „Wieluń”, doceniając rozwój współzawodnictwa pracy odpowiadamy na wezwanie Cukrowni „Borowicki” wyrażoną i wzmoczoną pracą. Dla uczczenia pierwszej rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego PZPR pracownicy Cukrowni „Wieluń” postanawiają skrócić czas kampanii o 4 doby.
Do podjęcia podobnych zobowiązań Cukrownia „Wieluń” wzywa wszystkie cukrownie w Polsce”.

Lepsza jakość nie może obniżyć ilości

Zespoły konkursowe w przemyśle bawełnianym muszą zwiększyć produkcję Przeгляд dotychczasowych wyników w poszczególnych zakładach

Uplynęła już druga dekada miesiąca od chwili rozpoczęcia konkursu na 15 najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym. Niedawno pisaliśmy obszernie o zdobywcach nagród za wydatną i owocną pracę w ubiegłym miesiącu. Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy wyznaczył nagrody za wreszcie — okres poprzedzający rozpoczęcie konkursu, w tym celu, aby pobudzić zespoły konkursowe do współzawodnictwa i zachęcić je do stałego podnoszenia wyników pracy.

Tak, jak przewidywaliśmy, pod czas trwania konkursu, na czoło wysuwa się wiele dotychczas mało znanych zespołów. Tkacze, którzy dawniej nie uzyskiwali nagród we współzawodnictwie ilościowym, teraz wykazują swę umiejętność w produkowaniu towaru najwyższej jakości. I tak np. w ciągu II dekady doskonale wyniki osiągnęły dwa mało znane dotychczas zespoły z II oddziału PZPB nr 2. Pierwszy zespół pod kierownictwem tow. Serwalki wyprodukował 94,9 procent ekstry, 5,1 procent prymy. Drugi zespół z tow. Michałakiem na czele osiągnął 75,1 proc. ekstry, 24,9 proc. prymy. Warto dodać, że zespoły

przekroczyły bazy akordowe o 30 procent. Natomiast trzeba stwierdzić z przykrością, że w PZPB nr 1 niektóre zespoły konkursowe nie wykonały baz akordowych. Najlepsze wyniki osiągnął tow. Majewski, który przekroczył bazy akordowe o 10,4 proc. i wyprodukował 63,7 proc. ekstry. Dobre wyniki pod względem jakości produkcji osiągnęli również tow. Kusan, Jeziorska, Józwiak, lecz, niestety, nie wyrobili baz akordowych.

W „Bawełnianej Trójce” spotykamy na pierwszych miejscach naszych starych znajomych, a więc w Centrali prym wiedzie zespół Barbary Szyncer (110,2 proc. wykonania planu, 51,3 proc. ekstry). W oddziale „C” zespół Wesołowskiego — 78,7 proc. ekstry. Niestety, plan ilościowy wykonano tylko w 95 procentach. W oddziale „B” najlepsze wyniki ma zespół tow. Kowalczyk — 121,6 proc. bazy, 21 proc. ekstry. W PZPB nr 8 przodują dotychczas zespoły tow. Ireny Pol, Stanisławy Wawrzos i Jadwigi Kaczmarek, które wyrobiły ponad 40 procent ekstry, przekraczając przy tym bazy akordowe. W tkalni przy ul. Nowotki, doskonale wyniki (63 procent ekstry) osiągnęły zespoły Bojarskiego i Wojciechowskiego.

pracuje zespół tow. Wojciecha Balcerzaka. W ciągu ostatnich 10 dni zespół ten wyrobił 46,9 proc. ekstry, 53,1 proc. prymy oraz przekroczył bazy akordowe. Doskonałe wyniki osiągnął zespół znanej nam już działaczki związkowej tow. Kowzan — 67,6 proc. ekstry, 107,1 proc. wykonania planu.

W „Bawełnianej Szóstce”, w której dwa zespoły zdobyły nagrody za wreszcie, występują obecnie objawy pogorszenia w dziedzinie ilości. I tak zespół tow. Bańkowskiej, który osiągnął 80,3 procent ekstry, nie wykonał bazy w stu procentach, podobnie zespół tow. Michałakowej i Miroszewskiej.

W PZPB nr 4 najlepsze wyniki ma pracująca na 16-tu krosnach tow. Nowak, a mianowicie 105,7 proc. wykonania planu, 1,44 proc. ekstry, 95,1 proc. prymy.

W „Bawełnianej Piątce” są tak słabe wyniki, że najlepszy zespół wyrobił tylko 6,2 proc. ekstry. Sumując wyniki zespołów konkursowych w poszczególnych zakładach, dochodzimy do wniosku, że walka o jakość osłabiła chwilowo troskę o ilość produkcji. Fakt ten powinien być sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego, a przede wszystkim dla samych tkaczy. Przekonali się przecież, że można połączyć te dwa konieczne elementy: wykonanie planu w ilości i jakości. Na leży się spodziewać, że następna dekada, która będzie zarazem zakończeniem pierwszego miesiąca konkursu, przyniesie już lepsze wyniki.

H. Sam.

Ruch racjonalizatorski w przemyśle artykułów i tkanin technicznych

W Zjednoczeniu Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych z powodzeniem rozwija się ruch racjonalizatorski. W roku 1949 w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość wniosków poważnie wzrosła. Zwiększyły się też szeregi racjonalizatorów. W przemy-

śle tym zgłoszono 48 pomysłów, dotyczących nie tylko wspomnianego przemysłu. Wprowadzenie w życie tych pomysłów da jeszcze w tym roku około 50 milionów zł oszczędności. Koszt zastosowania wniosków wynosi zaś zaledwie 1.341.000 zł. Racjonalizatorzy otrzymali premie na

ogólną sumę 1.324.140 zł, w tym za 21 pomysłów wypłacono jedynie premie wstępne. Wnioski dotyczą przeważnie usprawnienia produkcji, użytkownika lub zmniejszenia odpadków, zamiary bardzo drogie lub importowanych surowców na surowce tańsze, albo też pochodzenia krajowego. Między innymi złożono wnioski na: 1. Produkcję płyt wolentowych na tkaninie, powleczonej kauczukiem za miast wysokogatunkowej skóry, 2. Wyłapanie w specjalnie wybudowanych basenach resztek azbestowych, pozostających przy produkcji płyt azbestowych; 3. Zastosowanie włókien sztucznych zamiast bawełny do produkcji transporterów, dzięki czemu oszczędzi się około 1.000 ton bawełny, wytwarzanej przy tym tkaninie cięższą i mocniejszą; 4. Produkcowanie czółenek tkackich z tworzywa sztucznego, dzięki czemu zaoszczędzi się dewizy, wydawane na sprowadzenie drewna z krajów tropikalnych itd.

Chlubnie rozpoczęły w przemyśle artykułów i tkanin technicznych ruch racjonalizatorski na pewno i w przyszłości przyniesie poważne rezultaty, przyczyniając się do usprawnienia pracy i do osiągnięcia znacznych oszczędności.

Marian Sobolewski dyrektor produkcji

Z życia naszych zakładów pracy

PZPJG Nr 1 wykonały roczny plan produkcji

Załoga PZPJG Nr 1 zobowiązała się wykonać plan roczny na dzień 15 listopada. Tymczasem dzięki wysiłkowi wszystkich robotników, dzięki skoordynowanej pracy, organizacja podstawowej, Rady Zakładowej i dyrekcji zakładu „Jedwabniczo Galanterijnej Jedyński” wykonały plan roczny dnia 25 października.

Koło TPPR przy PZPW Nr 2

W Miesiącu Poglębiajacy Przyjaźni Polsko - Radzieckiej koło TPPR przy „Wełnianej Dwojce” ożywiło swą działalność. Na terenie fabryki zorganizowano uroczystą akademię, która potem powtórzono we wsi

spółdzielczej Wilkowice, pozostającą pod opieką PZPW Nr 2. Na początku miesiąca zarząd koła postanowił trzykrotnie powiększyć ilość członków. Do dziś dnia przyrzeczenie wykonano w stu procentach.

Listy czytelników do „Głosu”

Sala produkcyjna w kłębach dymu tytoniowego

Przy ul. Wólczańskiej Nr 12 mieszczą Państwowa Fabryka Obuwia Nr 2. I tutaj, jak w każdym zakładzie pracy, istnieje straż przemysłowa oraz pożarna a licznie rozmieszczone napisy, pouczają pracowników, jak należy zachowywać się na terenie fabryki.

Jeden z takich napisów głosi: „Palenie na terenie zakładu surowo wzbronione”. Sens i cel tego napisu jest zupełnie zrozumiały. Fabryka posiada drewniane podłogi, drewniane warsztaty pracy, no, i mnóstwo łatwopalnych smarów oraz olejów, o zaproszenie ognia więc nie trudno. Zdawałoby się, że każdy pracownik pojmuje to niebezpieczeństwo i stosuje się do wyraznego rozporządzenia władz fabrycznych.

Niestety, mniemanie to przyska z chwilą, kiedy wędziemy do sal fabrycznych. Na dwustu zatrudnionych pracowników, stu pięćdziesięciu pali, rzucając niedopałki, gdzie popadnie. Wprowadźcie kiedy niekiedy przechadziły tudy strażnik, którego obowiązkiem jest kontrolowanie, aby pracownicy nie palili na salach. Jednak poczynione popieraniem sam go zapala i „nie dostrzega”, że inni emia, aż miło. Pragnęły zżalenie jego, są widocznie po to, aby ich nie wykonywać. Uważam, że sprawa palenia w salach produkcyjnych jest sprawą pilną i wymaga jak najszybszej interwencji odpowiednich władz. Słaly Czytelnik „Głosu” (adres i nazwisko znane Redakcji)

RADZIECKA SŁUŻBA ZDROWIA

550 000 1932
600 000 1933
800 000 1934
1 000 000 1935
1 200 000 1936
1 400 000 1937
1 600 000 1938
1 800 000 1939
2 000 000 1940
2 200 000 1941
2 400 000 1942
2 600 000 1943
2 800 000 1944
3 000 000 1945
3 200 000 1946
3 400 000 1947
3 600 000 1948
3 800 000 1949
4 000 000 1950

Cień Hitlera nad Trizonią

Neofaszyzm sięga po władzę w Niemczech Zachodnich

BERLIN — w październiku Podczas, gdy na Wschodzie Niemiec powstało nowe państwo, którego rząd dążący do pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami, a przede wszystkim z Polską został już uznany przez Związek Radziecki, gdy w urzędach tego państwa położonych w jego stolicy Berlinie, toczy się niezmordowana walka o szczerą, prawdziwą demokrację, to na zachodzie, pod działaniem statutu okupacyjnego trzech mocarstw, zbierają się ciężkie chmury. Robotnik niemiecki, górnik, metalowiec, włóknarz, zagrożony ustawicznie zmurą bezrobocia, nękany rujnowaniem jego warsztatów pracy dla celów polityki konkurencyjnej i oczekujący daremnie spełnienia obietnic, których mu nie szczędził przy tworzeniu państwa w Bonn socjaldemokratyczny przewodzący, patrzy z niepokojem w najbliższą przyszłość. Robotnik ten wie i widzi, że w 6 prowincjach strefy radzieckiej, nad którymi sprawuje władzę pierwszy demokratyczny rząd nowej republiki nie tylko się mówi o odbudowie, ale się ją już realizuje, nie tylko przyrzeka się robotnikom pracę i zarobek, ale robotnicy ci już pracują od dawna. Natomiast w trzech strefach zachodnich, a głównie w siedzibie ciężkiego przemysłu, w Zagłębiu Ruhry, mówi się mniej o pracy, ale za to bardzo dużo o wojnie, o kryzysie gospodarczym i o bezrobociu. Robotnik ten obserwuje inne jeszcze zjawisko. Oto na skutek zdradzieckiej schumacherowskiej polityki, która do pomogła do stworzenia kadłubowego nacjonalistycznego państwa w Bonn, wszystkie drobne do niedawna i działające jedynie z ukrycia grupy i grupki neo-faszyzmu, wspomagane przez magnatów prze-

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

mysłu, rozpoczęły wyścig o polityczną opowieść „parlamentu”, a co za tym idzie i niemieckiej władzy zwierzchniej nad pseudo-republiką w Bonn.

Zdrada socjal-demokracji wzmacnia reakcję

Masy robotnicze Niemiec Zachodnich widzą coraz jasniej, że socjal-demokracja w swym antywschodnim zaślępieniu zaprzedała reszki socjalistycznych idealów. Na rozbiór ruchu robotniczego skorzystał przede wszystkim skrajnie prawicowy ugrupowanie, żerujące na hitlerowskich tradycjach i hasłach. Tak więc Partia Niemiecka w stosunku do ostatnich wyborów do Landtagu potrafiła podwoić ilość swych zwolenników. Niemiecka Partia Prawicowa i Niemiecka Partia Konserwatywna, które stworzyły jeden blok wyborczy, zyskały sześciokrotny przyrost głosów, również powiększyły się szeregi zwolenników Partii Bawarskiej i Partii Odbudowy Gospodarczej, której przewodzą awanturki polityczne. Loritz.

Ogółem, jak się później okazało, 4,4 miliona wyborców niemieckich na zachodzie uczuliło swego poparcia i głosu skrajnie prawicowym ugrupowaniom, które też rozporządza w tzw. parlamencie w Bonn 53 miejscami. Miejsce tych byłoby jeszcze więcej, gdyby partie te działały w jednym bloku, a nie rozstrzelane, gdyż np. tzw. Wolna Partia Demokratyczna otrzymała 52 miejsca na 2,7 miliona głosów; obecnie toczą się już partraktacje między poszczególnymi grupami o stworzenie jednej wielkiej niemieckiej partii prawicowej.

Pochód neo-faszyzmu

Łatwo się zorientować, jaki ma być cel tego neo-faszyzmu. Pochód, wspierany pieniężnie przez heronów węglowych i junkrów w rodzaju von Ostau, który niedawno prowadził w Dortmundzie rozległe przy-

gotowania nad zorganizowaniem „Niemieckiej Unii Narodowej”. Neo-faszyści, będący obecnie na żądzie kapitalistów obcych i własnych, dążą do unicestwienia wielkich reform społecznych.

Już dziś neo-faszyzm przestał w Niemczech Zachodnich okrywać swoje posunięcia maską „walki o demokrację”. Przywódcy partii prawicowych na wystąpieniach publicznych otwarcie sławia społeczne reformy Hitlera, otwarcie domagają się granic dawnego III Rzeszy, otwarcie szereg nienawiści przeciwko wszystkim sąsiadom, nie wyłączając Francji. Słusznie zwrócono niedawno w demokratycznych kołach niemieckich uwagę, że faszyzm w republice weimarskiej potrzebował 12 lat, aby ująć władzę w swoje ręce, w zachodnio-niemieckiej Trizonii nastąpiło to w czasie o wiele krótszym, gdyż już w ramach pierwszej koalicji ludowej

już w pierwszym gabinecie, który po siadał aż 2 ministrów z partii niemieckiej, dwóch neo-faszyzmu, kierujących resortami państwowymi.

Jedyna nadzieja rzesz robotniczych

Fakt powstania w tej ciężkiej nad Zachodem atmosferze Niemieckiej Demokratycznej Republiki ze stolicą w Berlinie i fakt udzielenia jej już w chwili narodzin potężnego poparcia przez Związek Radziecki, nabiera szczególnie doniosłego znaczenia. Robotnicy ze strefy amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej pilnie śledzą przebieg rozgrywających się na wschód od Łaby wydarzeń, i porównują je z tym, co rozgrywa się na ich własnym podwórku. Niedaleka jest chwila, kiedy potrafią wyciągnąć z tego zestawienia właściwe wnioski, odzyskując przez pogrobowców hitlerizmu ośmielonych przez imperialistów.

Leopold Marszałek

PLAN ROZBUDOWY PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁU ŻYWNOSCIOWEGO Z.S.R.R. W LATACH 1946-1950

	Składy zboża i elewatory na 6 milionów ton.
	1200 zmechanizowanych fabryk masła i sera.
	110 fabryk konserw i przetworów mięsnych.
	67 chłodzi
	102 cukrownie

Budowniczości Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wysoko ponad złote czuby drzew wystylają mury Centralnego Domu PZPR, ujęte jeszcze gdzie niedługo w drewniany pancerz rusztowań. I coraz wyżej muszą podnosić głowy warszawscy, idący Nowym Światem czy aleją Sikorskiego, by zaobserwować postępy robót.

Poza drewnianym parkanem, odgradzającym teren robót od ulicy, kipi praca. Praca składowa, zorganizowana. Widać, że każdy z 807 ludzi liczących załogi robotniczej, wie dokładnie, co ma robić, co do niego należy. Pietrzą się góry sygiekiego piasku, pachną żywicą świeże deski, różową stertę cegieł, suną wagoniki, naładowane cementem. Wprawnym, harmonijnym ruchem sięgają

po budulec robotnicze ręce. I rośnie Centralny Dom...

Centralny Dom PZPR ukończony zostanie w stanie surowym w końcu listopada — prawie o miesiąc wcześniej, niż przewidywał plan. Jest to wynik współzawodnictwa pracy, w którym produkują zbrojarze i murarze. I jest to wynik uświadomionych, wysoko kwalifikowanych kadr, specjalnie przeszkolonych na budowie, które dzielą się swym doświadczeniem z kadrami pomocniczymi.

Często przeprowadzane narady techniczno-wytwórcze przedstawicieli dyrekcji i Partii z przewodnikami pracy i brigadystami dają bardzo pozytywne rezultaty. Robotnicy dzielą się na nich swymi doświadczenia-

mi i spostrzeżeniami, wspólnie rozwiązują trudności.

Wielką rolę w życiu załogi robotniczej, zatrudnionej przy budowie Centralnego Domu, odgrywa organizacja podstawowa PZPR. To ona kontroluje codzienną produkcję, czuwa nad przestrzeganiem dyscypliny, mobilizuje załogę do twórczej pracy, do świecenia przykładem innym budowlom. Toteż słynne „murarskie niedzielki” nie mają tu miejsca. Sekretarz Org. Podst., tow. Metera, razem z aktywnym partyjnym wiele czasu przebywa na budowie, wiele czasu poświęca szczegółowemu badaniu dziennych raportów budowy.

Na białych arkuszach widnieją w słowa i cyfry zamknięte dzieje długich, pracowitych dni: „...przygotowawcze roboty na pla-

cu składowym”, blok „N” — deskowanie i zbrojenie stropu, murowanie ścian działowych 4 p. i 1 p., blok „Z” — układanie szlichty na dachu...

Codziennie dzieje pracowitych dni. Bohaterami zaś tych dni są tacy robotnicy, jak tow. Jan Grabowski, betoniarz, Stanisław Jenda, Władysław Santorek — murarze. I tacy, jak mistrz slusarski Strzembiński, który wspólnie z dyr. Kozłowskiem wynalazł specjalny żuraw do podawania budulec, co znacznie usprawniło pracę. I tacy, jak Edward Hajt, który za wzorową pracę awansował na grupowego. I racjonalizator, tow. Brysiak, który przyczynił się do zwiększenia operatywności elementów przy budowie filarów i był murarz Marczak, dziś kierownik budowy placu, i tow. Stanisław Legat, członek ZMP, służący przykładem całej, zatrudnionej przy budowie Centralnego Domu, młodzieży. A tak że tow. Zuchowicz — która wzorowo prowadzi stołówkę robotniczą, dbając, by posiłki były smaczne i pożywne.

Po zamknięciu szkieletu gmachu do pracy przystępują kamieniarze, stolarze, szklarze i tynkarze. Roboty we wnętrzu gmachu prowadzone będą bez przerwy całą zimę. Stolarce budowlana dla Centralnego Domu przygotowują Pomorskie Zakłady Stolarskie. Załoga robotnicza, zatrudniona przy budowie Centralnego Domu, bardzo pragnie, by towarzysze z Pomorza wykonali te stolarce na czas, by zwłoka nie osłabiła, nie zahamowała tempa budowy. Ale przecież załoga robotniczej z Pomorskich Zakładów Stolarskich także bardzo zależy na dotrzymaniu terminu i niewątpliwie nie zrobią zawodu warszawskim towarzyszom.

Załoga budowniczych Centralnego Domu jest bardzo ambitna. Nie tylko robotnicy są ze swej pracy dumni. Dumne są również i ich rodziny. Świadczy o tym dobitnie list, jaki otrzymał od ojca ze wsi Lipiny (woj. białostockie) jeden z robotników. Po wiadomości, że we wsi wszyscy mu zazdrościli, że jest w Warszawie — starszysk ojciec tak pisze: „Jestem z tego dumny, że budujesz serce Polski. Wrog zniszczył, a ty podnosisz ją do góry. Niech żyją wszyscy ci, co pracują w odbudowie Warszawy i przy budowie Centralnego Domu”. Bgr.



Budowa Centralnego Domu PZPR

Wieczorowa szkoła inżynierska powstaje w Poznaniu

Oddział Wielkopolskiej Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu wystąpił z inicjatywą zorganizowania wieczorowej szkoły inżynierskiej.

Zadaniem szkoły jest udostępnienie i umożliwienie zdobycia wiedzy technicznej tym, którzy z powodu zajęć służbowych nie mogą uczęszczać na wykłady przedpołudniowe. Szkoła ta na poziomie istniejącej już

Państwowej Wyższej Szkoły Inżynierii posiadać będzie wydział mechaniczny, elektrotechniczny i budowlany. Nadawać ona będzie swym absolwentom stopień inżyniera.

Wydział nam się, że również łódzki oddział NOT-u powinien pomyśleć o zorganizowaniu podobnej uczelni w naszym mieście — dla kształcenia inżynierów dla przemysłu włókienniczego.

Festiwal filmów radzieckich

Wielka epopeja stalingradzka na łódzkich ekranach

„Bitwa o Stalingrad” nie jest pierwszym filmem, poświęconym wielkiej epopei stalingradzkiej. Widzeliśmy już kilka obrazów kinematograficznych, nawiązujących do tego tematu. Najbardziej chyba wyrł się w pamięć „Wielki przelom” (scenarzysta B. Czyszkow, reżyser F. Ermiler). Film ten nie operował jednak konkretnymi nazwami. Nazwa miasta została zmieniona, nazwisko wymyślone. Autorzy „Wielkiego przelomu” pokazali nam bezimiennych bohaterów — sym bol narodu radzieckiego w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Wypadki były widziane poprzez pryzmat człowieka, charakter każdego bohatera pokazany wszechstronnie. „Wielki przelom” był filmem psychologicznym.

„Bitwa o Stalingrad” — jest epopea o narodzie, partii, o wielkim Stalingradzie. Autorzy poszli tu po linii największego autentyzmu, z precyzją opracowując każdy szczegół. Analiza psychologiczna — na wzór „Wielkiego przelomu” — nie leży w stylu takiego filmu. Bohatera widzimy „od razu”, poznajemy go i podziwiamy — jest nim wielki naród radziecki. Dokładnie rozpracowana jest postać Generalissimusa Stalina. Oglądamy go tu jako genialnego wodza, jako troszczącego się o lud ojca, jako ucz-

ciwego sojusznika, dobrego przyjaciela. Takie wielostronne podejście do postaci Stalina zbliża go do niezmiernie do widza, czyni go bardziej zrozumiałym, a przeto tym bardziej godnym podziwu i czci. Mławkowo pokazane sylwetki bohaterów Stalingradu — marszałka Wasilewskiego, generałów Czujkowa, Rodimcewa i innych pozostawiają również wielkie wrażenie. Poznajemy ich w akcji, podziwiamy ich upór, wiedzę, taktykę, stosunek do podwładnych. Wiemy, że tacy ludzie napewno zwyciężą!

W paru scenach poznajemy także przywódców państw sojuszników — Roosevelta (wspaniale odtworzonego przez M. Czernasowa) i Churchilla. Z całą wyrazistością jest podkreślony ich stosunek do zagrożenia drugiej wojny światowej i bohaterskich zmagania narodu radzieckiego z najeźdźcą hitlerowskim. Zwłaszcza zarysowana jest głęboko perfidna rzekomego „sojusznika” Churchilla!

Przez cały czas trwania filmu działa jego główny bohater — naród radziecki, przejawiając żelazną wolę zwycięstwa, legendarnego męstwa, pogardę dla śmierci.

Gra aktorów stoi na bardzo wysokim poziomie. Widzi się i czuje się, że autorzy, przygotowując się do pracy, dokładnie przestudiowali cechy charakterystyczne bohaterów, ich zachowanie, mimikę, głos. Doskonale gra rolę Generalissimusa Stalina świetny artysta ludowy, A. Dikij, znany nam z filmów „Admirał Nachimow” oraz „Opowieść o prawdziwym człowieku”.

Scenariusz „Bitwy o Stalingrad”, głęboko dramatyczny, trzyma widza w ciągłym napięciu.

Reżyseria jest równa, „bez skoków”. Nic dziwnego: reżyser W. Pietrow jest przede specjalistą od filmów historycznych („Piotr I”, „Kutuzow”). Przeniósł on też tradycję wspaniałych scen zbiorowych do filmu „Bitwa o Stalingrad”.

Zdjęcia operatora Jemielczyka i muzyka znakomitego kompozytora H. Chacaturiana podkreślają nastroje wielkiego przelomu w historii drugiej wojny światowej, największej bitwy wszech czasów. To, co widzimy na ekranie — to pierwsza część serialu o Stalingradzie. Z niecierpliwością oczekujemy drugiej.

Ludwik W. Rakowski.



Widok wewnętrzny Pałacu Zakupów.

Wybudowany w okresie pierwszej pięcioletki w dzielnicy leninowskiej Dom Towarowy im. Lenina jest jednym z największych sklepów stolicy ZSRR. Przeróżne sale poszczególnych działów, rozmieszczone na czterech piętrach, zajmują powierzchnię ponad 4.000 metrów kwadratowych. 320 sprzedawców obsługuje klientów.

Wchodzi do tego Domu Towarowego. Na pierwszym piętrze odbywa się sprzedaż najróżnorodniejszych przedmiotów domowego użytku. Na półkach — w dziale naczyń — widzimy czajniki niklowe, emaliowane garnki, kotły. Gospodynie mogą tu kupić wszystko, czego im potrzeba: od kuchennego noża aż do maszyny do prania i lodówki. A tuż obok wabi oko lśniaca porcelana i artystyczna ceramika. W dziale radiowym ustawiono radioodbiorniki najnowszej typu, lampy radiowe i części zapasowe. Nieco dalej dział zabawek dla dzieci. Na pierwszym piętrze sprzedaje się również materiały pis-

mienne, sprzęt elektrotechniczny, a-bazyry i rowery.

Szerokie, ozdobione lustrami, schody prowadzą na drugie piętro do działu ubrań dla dzieci. W dziale tym widzimy mnóstwo wszelkiego rodzaju ubrań i sukienek o najrozmaitszych wzorach i kolorach, palta, mundurki dla uczniów, czapki i kapelusze. Pracownicy Domu Towarowego dążą do rozszerzenia asortymentu towarów dla dzieci. Zwiększa się sprzedaż tych towarów. W roku bieżącym sprzedano dwa razy więcej konfekcji dziecięcej, niż w roku ubiegłym.

Na drugim piętrze mieści się również dział instrumentów muzycznych. Mamy tu wielki wybór pianin i fortepianów, harmonii, gitar, patefonów i t. d.

Wszystkie instrumenty muzyczne są produkcyi radzieckiej.

Dużą różnorodność towarów widzimy zwłaszcza w dziale galanterii. Personel tego działu wzorowo obsługuje klientów i systematycznie przekracza plan obrotu towarowego. Zdo był on pierwsze miejsce we współzawodnictwie Domu Towarowego.

Piętro wyżej znajduje się dział obuwia, a nad nim — działy tkanin i gotowych ubrań. Można tu znaleźć około 200 rozmaitych rodzajów i gatunków różnych materiałów, tkanin jedwabne i wełniane produkcyi kombinatu Manufaktury Triehgornoj im. Dzierżyńskiego, płótna pierwszej fabryki perkali Leningradzkiej-

go Kombinatu im. Thaelmanna i innych fabryk.

W dziale gotowych ubrań sprzedaje się palta letnie, zimowe, festonki, garnitury, suknie, bluzki. Niewielkie poprawki dokonywane są na miejscu.

Dla wygody klientów magazynu na wszystkich piętrach zorganizo-

sa kontrolowane przez specjalistów towaroznawstwa — brakarzy. W wypadku najmniejszego braku, towar zostaje zwrócony fabryce.

Dom Towarowy organizuje często konferencje klientów. Na konferencjach tych kupujący wypowiadają swoje uwagi co do jakości towarów i wyrażają swoje dezyderaty.

Pałac Zakupów w robotniczej dzielnicy Moskwy

wano sprzedaż drobnej galanterii; pończoch, skarpetek i t. p. Zakupione towary edysła się klientom do domu.

Kilencel Domu Towarowego im. Lenina rekrutują się głównie spośród robotników i robotnic Fabryki Samochodów im. Stalina, fabryki im. Lenina, fabryki im. Kalinina, im. Frunze i t. d.

Oprócz towarów produkowanych przez fabryki w sklepie tym sprzedaje się też wyroby wykonane przez pracownice samego Domu Towarowego. Wartość tych towarów sięga 15 milionów rubli rocznie. Wszystkie nadsyłane tu wyroby

Staly kontakt z klientami wywiera dodatni wpływ na prace sklepu. Nad Demem Towarowym objeli protektorat uczeni — pracownicy Instytutu Gospodarki Narodowej im. Plechanowa. Pomogli oni w przeprowadzaniu laboratoryjnych analiz tkanin, artykułów fotograficznych, wyrobów dziewiarskich, organizują kursy, mające na celu podwyższenie kwalifikacji specjalistów towaroznawstwa, brakarzy, kierownictwa Domu oraz buchalterów.

Pracownicy Domu Towarowego starają się, by towary jak najwyższej docierały do ludności największej dzielnicy robotniczej Moskwy.



Oddział gotowych okryć damskich

KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 26 października 1949 r.
Dziś: Ewarysta

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
12 — R. S. W. „Prasa”
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR.
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA:

Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Naręczona z Turkmenii”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20-ej. Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

Z życia ZMP

KONSKIE — Wydział Personalny Odlewni Żelwa złożył do Zarządu Powiatowego ZMP w Końskich podjęcie za pracę członków ZMP w tych zakładach. ZMP-owcy powiatu koneckiego przystąpili do tej pracy w celu uczczenia Zjazdu Wojewódzkiego ZMP oraz pragną swą pracą dać odpowiedź podlegaczom wojennym na zakusy zburzenia pokoju światowego.

Czytelnicy piszą

Nieporządki w kinie „Wolność”

Jako stały czytelnik „Głosu Robotniczego” chciałbym poruszyć na jego łamach poważne zagadnienie nie związane z niedociągnięciami i nieporządkami jakie panują w naszym kinie „Wolność” w Łęczycy.

W dniu 18 bm. chciałem pójść na premierę filmu pt. „Ulica Graniczna”, ale okazało się, że nie jest to takie łatwe. Przed kasą znajdowała się olbrzymia grupa ludzi, którzy cisnęli się, dusili i obrywali sobie wzajemnie guziki u płaszczu.

Czy kierownictwo kina nie mogłoby dopilnować ażeby bilety sprzedawano w należytej porządku i kolejności?

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGINĘŁA suczka pekińczyk, jasnobrązowa z białym. Bardzo proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sienkiewicza 97 m. 9. tel. 105-94. 1994
ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Brzozowska Stefania. 13894-g
ZGUBIONO kartę RKU-Grodzisk Nowicki Władysław, Łódź, Jaracz 23. 13893-g
ZGUBIONO kartę rejestr. RKU-Łódź pow. Gortat Władysław, Zgierz Średnia 17. 13892-g
ZGUBIONO książeczkę wojskową legitymacyjną, Józwicki Tomasz Wójtowska 26. 13891-g
ZGUBIONO przepustkę fabryczną na nazwisko Kocikowska Władysława. 13890-g
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź miasto. Rzeziński Henoch. 13889-g
ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. nazwisko Łaski Jan, Lutomska 11. 13886-g
ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. Piaseczny Ludwik, Zachodnia 39-7. 13887-g
ZGUBIONO legitym. z Ubezpieczalni na nazwisko Jarzębska Urszula. 13885-g
ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU-Jelenia Góra i odcinek wymeldowania. Słusarek Józef. 13884-g
ZGUBIONO legitym. 92989 Zw. Zaw. na nazwisko Kędzierski Marcin. 13883-g
ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Zieliński Jadwiga. 13882-g
ZGUBIONO dowód rejestracyjny RKU-Skierniewice, Tański Stanisław Główna. Tarrowa 47. 13880-g

Dla miast i gmin wiejskich

przeznaczono z budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego ponad 35 milionów złotych

Problem planowej gospodarki gmin wiejskich w rozwiązywaniu zasadniczych zagadnień gospodarczych i społecznych, nie był do tej pory w odpowiedniej mierze brany pod uwagę przez nadrzędne organa samorządu terytorialnego. Cierpiały skutkiem tego nie tylko poszczególne wsie i osiedla, ale całe jednostki samorządu we niższym stopniu. Niemożność zaspokojenia potrzeb ludności przez rady gminne i inne, wynikała z ograniczonych możliwości materialnych i braku samowystarczalności wielu gmin, miast niewydziałonych i powiatów. Pomoc ze strony Wojewódzkiego Związku Samorządowego stanie się więc nie tylko doraźnym zaspokojeniem braków, ale będzie również na przyszłość momentem, prowadzącym do współdziałania wszystkich stopni organizacyjnych związku samorządowego.

W ramach uchwalonego budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego — ponad 35 milionów zł przeznaczono na pomoc

dla gmin wiejskich. Z sumy tej 5 milionów zł wyasygnowano na zrównoważenie budżetów, reszta — na pokrycie różnych bieżących wydatków.

Na budowę studzien w osiedlach w roku 1950 prelimitowano — 4 miliony zł. Na wybrukowanie ulic i chodników w osiedlach wiejskich produkcyjnych wyasygnowano kwotę 5 milionów zł. Wydatki rzeczowe bibliotek gminnych pokryte zostaną sumą

3 milionów zł. Również 3 miliony zł przeznaczone na wydatki rzeczowe w akcji walki z analfabetyzmem. Z sum budżetowych pokryte zostaną także wydatki na defonizację szkół podstawowych wiejskich i świetlic.

Po dwa miliony zł wyasygnowano na zakupienie przyrządów weterynaryjnych dla wiejskich przodowników weterynaryjnych i na „pakiet” opatrunkowy dla położnic.

Rodzice radzą nad wychowaniem młodzieży — nad współpracą domu ze szkołą

RAWA MAZOWIECKA. Dnia 23. 10 49 r. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Rodzicielskiego w Rawie Mazowieckiej, na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności i podano do akceptacji plan dalszej pracy.

Komitet Rodzicielski współpracuje będzie z Radą Pedagogiczną nad zaopatrzeniem szkoły w pomoce naukowe, prowadzić będzie sto-

łówkę, która dostarczy dzieciom przychodzącym do szkoły z dalszych miejscowości ciepłego pożywienia. Kierownik szkoły ob. Filipczak zaapelował do zebranych rodziców o współpracę ze szkołą nad wychowaniem nowego człowieka, o zmobilizowanie całego społeczeństwa do współpracy ze szkołą.

Ob. Bażyński imieniem rodziców zwrócił się do kierownictwa szkoły, by w programie zajęć było bezwzględnie ujęte i stosowane wychowanie fizyczne. Uprawiane gry na terenie szkoły nie rozwiążą powszechnego wychowania fizycznego, grv bowiem uprawiają przede wszystkim chłopczy z natury silniej rozwinięci, dla których sport jest okazją wywycia się, podczas gdy w powszechnym wychowaniu fizycznym należy zwrócić uwagę na dziewczęta i dzieci uchrabiacie się od gier sportowych. Kierownik szkoły przyrzekł więcej temu zagadnieniu poświęcić uwagi.

Junacy usuwają ślady wojny

SIERADZ — Junacy Hufca SP w Sieradzu rozpoczęli odgruzowywanie budynków przy ul. Sienkiewicza 4, które uległy zniszczeniu na skutek działań wojennych.

Znajdują się tam jeszcze budynki nadające się do remontu. Należało by więc zabezpieczyć je przed działaniem warunków atmosferycznych.

Równocześnie z junakami przystąpili do pracy junaczki sieradzkie które doprowadzają do bardziej estetycznego wyglądu dworzec kolejowy.

Mamy nadzieję że już w niedługim czasie znikną w Sieradzu ślady po ostatniej niszczącej wojnie.

Dobre wyniki „Tygodnia Zdrowia” w Wieluniu

WIELUN — W ramach Tygodnia Zdrowia zorganizowanego przez PCK w Wieluniu i powiecie udział brało 6 ekip lekarskich. Ekipy te udzieliły 27 porad w Ośrodku Zdrowia w Wieluniu, 56 w gminie Mokrosko gdzie wydawano zaraz bezpłatnie lekarstwa. W Patnowie udzielono 116 porad lekarskich, wykonano 66 zabiegów dentystycznych, otrzymało 41 osób paczki PCK oraz wydano 97 osobom lekarstwa. W Konopnicy ekipa zbadała i wykonała zabiegi lekarskie 110 osobom, zabiegów

dentystycznych dokonano 172 osobom, 67 osób obdarowano i 47 wydano lekarstwa. W Załęczu Małym udzielono 190 porad, obdarowano 80 osób, oraz wydano w 85 wypadkach lekarstwa.

Na podarunki PCK jakie otrzymali najbardziej chłopci składali się: garderoba dziecięca, komplety wyprawek dziecięcych, mydło, kakao, itp. W czasie trwania Tygodnia Zdrowia wydano ogółem w Wieluniu 1200 osobom bezpłatnych lekarstw.

Wydatna również jest pomoc dla miast niewydziałonych.

Dzięki tej pomocy ułożone zostaną w najbliższym czasie chodniki wzdłuż nowowbudowanej drogi, prowadzącej przez miasto Sulejów. W Opatowie wykończona zostanie budowa kapeliska. W Żychlinie dokonany zostanie remont domu, zamieszkałego przez robotników. Prócz tego pokryte zostaną wydatki rzeczowe szkoły dla dorosłych w Ozorkowie, szkoły dla dorosłych w Kutnie, szkoły dla dorosłych w Brzezinach. Również w Pabianicach — wydatki kursu typu licealnego dla dorosłych, a także wydatki rzeczowe świetlicy szkoły powszechnej ogólnokształcącej w Wolborzu — pokryte będą z prelimitowanych sum w budżecie na rok 1950 Wojewódzkiego Związku Samorządowego.

Biorąc pod uwagę niedostateczną jeszcze zagospodarowanie wielu gmin wiejskich, należy stwierdzić, że pomoc przewidziana dla poszczególnych wsi i osiedli, staje się rozwiązaniem problemów gospodarczych, dotąd będących w za niedbaniu.

(Sig)

W Aleksandrowie lepiej w Konstancynie gorzej prowadzona jest walka z analfabetyzmem

ALEKSANDRÓW — Zgodnie z powyższymi planami, miasto Aleksandrow uruchomiło 11 kursów dla niepiśmiennych. Niestety, w początkowym okresie działalności, na kursy zgłosiło się zaledwie 30 proc. przewidywanej liczby mających się uczęć. Ten stan rzeczy spowodował, że Komisja Miejska do Walki z Analfabetyzmem rozesała wezwania do opornych, skutkiem czego obecnie frekwencja wzrosła do 50 proc.

Jak informuje Komisja, można mieć pewność, że po ukończeniu robót rolnych frekwencja w dalszym ciągu będzie wzrastała i w listopadzie osiągnie 100 procent zarejestrowanych.

KONSTANTYNÓW — Uruchomiono tutaj kursy państwowe dla analfabetów jak również kursy Związków Zawodowych. Frekwencji przewidzianej nie ma, gdyż, jak się okazuje, mimo wezwań niepiśmienni nie zgłaszają się na kursy. Przydałaby się tutaj większa aktywność ze strony członków Komisji do Walki z Analfabetyzmem, którzy nie wykraczają osobście w prace Komisji i nie odwołują kursów.

Zobowiązania junaków

w związku z Konferencją Wojewódzką ZMP

ŁÓWICZ — Hufiec miejski SP w 2 dekadach bm. wypracował 317 junakodniówek.

Niezależnie od tego hufiec powyższy spełniał obowiązki porządkowe na trasie „Marszów Jesiennych”.

W związku z konferencją wojewódzką ZMP, mającą się wkrótce odbyć w Tomaszowie Mazowieckim, Hufiec SP w Łowiczu pow-

ziął jednogłośnie następujące zobowiązania:

- 1) Junacy SP wstępować będą masowo do ZMP.
2) przeprowadzą zbiórki na Centralny Dom Młodzieżowy w Warszawie.
3) powiększą kolportaż prasy młodzieżowej, na terenie miejscim.
4) uaktywnią pracę w trzydniówkach.

Marsze jesienne

opowszechnią zainteresowanie sportem

RAWA MAZOWIECKA. W ramach Mies. Pogł. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dla uczczenia 6-jej rocznicy bitwy pod Lenino i zwycięskiego marszu Armii Czerwo-

nej i Wojska Polskiego do Berlina, odbyły się w Rawie Mazowieckiej marsze jesienne. Drużyny biorące udział w marszu zebrały się na boisku szkolnym, skąd przez liczną zebraną społeczność przy dźwiękach orkiestry OSP zostali odprowadzeni na Plac gen. Świerczewskiego.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jerzy Krawczyk — Sieradz. W sprawie Waszych korespondencji prosimy o zgłoszenie się do naszej Redakcji do kierownika działu mutacji w godzinach od 10 do 16.

Uroczystość zagań tow. Mańkowskiej — przewodniczący Pow. Zarządu ZMP. Następnie przemawiali ob. poseł Michurski — Pow. Rada Narodowa i tow. Ziolkowski — Wojsko Polskie. Mówcy podkreślali znaczenie wychowania fizycznego w całokształcie rozwoju człowieka. Marsz urządzony był na przestrzeni 2,5 km, 5 km i 10 km. Udział w biegach brały zespoły szkoły podstawowej, licealnej, ZMP, SP, pocztowej i Gwardia MO.

Nowa świetlica SP

SIERADZ — W dniu 15 października otwarta została w Sieradzu świetlica Służby Polsce.

Świetlica ta mieści się w lokalu obecnie nieczynnego kina „Baltyk” które dzięki 1,5 milionowej dotacji Rady Państwa zostało wyremontowane i przerobione na wzorową świetlicę.

Nowa świetlica przyczyni się w znacznym stopniu do ożywienia życia kulturalnego i świetlicowego w Sieradzu. Będzie ona także służyła komendzie SP do przeprowadzania kursów ideologicznych dla junaków.

BUDOWA

przechowalni owoców

SIERADZ — Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Sieradzu przystępuje w ramach sześciomiesięcznego planu do budowy przechowalni owoców przy ul. 15-go Grudnia. Koszt tej poważnej inwestycji wynosi 10.000.000 złotych. Przechowalnia ta oddana zostanie do użytku w roku 1950. Chłonność magazynów pozwoli na przechowanie w nich w okresie zimowym około 10 wagonów jabłek i gruszek. Jek.

Placówka PCH w Skierniewicach odznaczona za najlepszą pracę znów otwarła nowy sklep

SKIERNIEWICE. Placówka PCH w Skierniewicach, posiadająca już w mieście kilka sklepów, cieszących się najwyższym uznaniem społeczeństwa, otwaria w dniu 22 października nowy sklep Nr 5 przy ul. Sienkiewicza 18 (lokal ob. Brzostka).

PCH w Skierniewicach w r. bieżącym zdobyła sztandar współzawodnictwa na konkursie ogólnopolskim zorganizowanym przez Generalną Dyrekcję PCH. Otwarcie nowego lokalu — punktu sprzedaży — w doskonałym punkcie handlowym, koło dworca, na głównej arterii komunikacyjnej — przyniesie hurtowni PCH w Skierniewicach nowe laury i powiększy możliwości utrzymania cennego podarunku Centrali — takim jest propozycja mistrzowskiej placówki.

Jak szczęśliwie wybrał kierownik PCH ob. Skrzat nowy punkt dla otwarcia sklepu Nr 5 świadczyć może chociażby fakt, że w pierwszym dniu ruchu w sklepie był bardzo duży — targ dzienny wyniósł ponad 300.000 złotych.

Sklep zaopatrzony jest we wszystkie artykuły produkcji państwowej oraz artykuły importowane branży spożywczo-kolonialnej, a także częściowo chemizyjnej.

Na półtora miesiąca przed terminem plan roczny PCH w Skierniewicach został osiągnięty.

Kto pojedzie na Festiwal?

ALEKSANDRÓW — Świetlica robotnicza w Aleksandrowie została zgłoszona do eliminacji na Festiwalu Sztuk Radzieckich, który odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 listopada br. w Łodzi. Zgłoszone zostały sekcja instrumentalna baletowa, chór mieszany i kwartet męski.

Mamy nadzieję że powyższe zespoły przystąpią się do występu jak najlepiej, aby zająć godziwe miejsce w Festiwalu, LM.

PRZEDZALNIA i SZARPARNIA WIGONIOWA

W. ROSIŃSKI

w Ozorkowie, Żymierskiego 35
Telefon 63

Uwaga!

Korespondenci „Głosu” i redaktorzy gazetki ściennych

W piątek, dnia 29 bm. o godzinie 18-tej odbędzie się w Zgierz w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Szczytyńskiej Nr 2 odprawa wszystkich korespondentów „Głosu Robotniczego” i zespołów redakcyjnych gazetki ściennych z terenu Zgierza. Obecność obowiązkowa.

Wszyscy ubezpieczeni na stadion ŁKS-Włókniarz!

„Prasa” dokona porachunku z Ubezpieczalnią przy pomocy... piłki nożnej

Jak ogólnie wiadomo, piłka nożna jest ta gałęzią sportu, w której można się wcale nie „odegrać” na przeciwniku, nie popadając w tzw. kolizję z Kodeksem Karnym.

Nie chcemy się bawić w domysły, ale wydaje nam się, iż okoliczność powyższa w niemałym stopniu zaważyła na tym, iż „ubezpieczeni” z Za-



PAŃSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwila rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Wszystkie miejsca wyprzedane. *Passo-partout nieważne.*

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-35.
Niedowolanie poraz ostatni doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymy. Początek o godz. 19.15.

„LUTNIA”

Dzisiaj codziennie o godz. 19.15 „PTASZNIK Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellerera. W poniedziałek niezwiązkowe teatru nieczynny.

TEATR LALEK „ARLEKIN”

Codziennie o godz. 17 min. 15 wędrowski masek i lalek p. t. „WESOLO MASKARADA”. W niedzielę i święta dnia widowiska: godz. 15 min. 15 - 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1

(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona
Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Piętnastoletni kapitan” — ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 12
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Opo wieść o prawdziwym człowieku” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noce” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci od lat 7

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz. „Piętnastoletni kapitan” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do domu” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Opo wieść o prawdziwym człowieku” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — „Pan Nowak” — godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Witajcie doły” — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz. od lat 12

REKORD (Rzgowska 2) — „Postrach Mózg” — godz. 16 dla młodz. „Kwiat miłości” — godz. 18, 20 — film dozwol. dla młodz. od lat 16

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Dusze Czarnych” — dla młodzieży godz. 16, „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 10

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje”. Godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży od lat 10

TECZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwarowane lotnisko” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 14) — „Spotkanie nad Łabą” — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WOLNOŚĆ (Napierkowski 18) — „Potępieniec” — godz. 16, 18, 20 — film dozwol. dla młodz. od lat 16

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Karięta” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwol. dla młodz. od lat 14

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16) — czynne oprócz poniedziałków codziennie w godzinach 10 — 18, we czwartki w godzinach 12 — 20.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie włączając niedziel i świąt.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Aleksander Polus

W trosce o przyszłość boksu polskiego

Nauczyciel boksu, czy nauczyciel gimnastyki?

Bok różnych organizowanych kursów przedwzrostkowych i instruktorów boksu (bardzo słusze i bardzo potrzebne) są organizowane tak zwane wykłady dla tych samych instruktorów i trenerów piłkarskich, jak ma wyjść lewy prosty — czy z dołu czy z góry, czy sierpowy ma być wyprowadzony z łokciem w dół czy z góry itd. — tak, że wygląda to na pewną filozofię w boksie, a bok jest przecież wrodzony. Dobry bokserzy mają już wrodzony talent pięściarski. Denty zawodnik rodzi się z tym talentem tak, jak rodzi się dobry piłkarz, pływak, biegacz czy skoczek. Rekordzista świata, który skoczył 2.08 mtr., urodził się już z wrodzonym talentem skoczka.

Zrozumiałe jest, że talent ten trzeba szlifować odpowiednio, systematycznie i pilnie przeprowadzać treningi, począwszy od elementarnych zasad technicznych. Najważniejsze więc, w jaki sposób ten talent szlifować i trenować. Zamiast wykładów w jakiejś linii wyprowadzać cięsy, uważam, że instruktorzy i trenerzy powinni się porozumieć przede wszystkim, w jaki sposób przeprowadzać treningi, aby dany zawodnik, gdy wejdzie na ring wykazał boks na poziomie, a to jest przecież zależne tylko od jego treningów, bo w ringu bokser w zapale walki nie ma czasu zastanawiać się nad tym, w jaki sposób ma uderzyć sierpem (czy łokciem z góry, czy z dołu), a zależy mu przede wszystkim na tym, aby cios ten wyśladał na przeciwniku jak najszybciej i najcelniej.

Te właśnie momenty z walki udowadniają wrodzony talent pięściarski. Bokser szybciej orientujący się, szybciej stosujący odpowiednią taktykę — zwycięża. Potwierdza się słuszne powiedzenie, że „bokser ten myślał i walczył z „głową”. Inna część tych uzdolnionych bokserów bardzo często odnosi sukcesy w ringu, nie myśląc szczególnie nad zastosowaniem jakiegokolwiek taktyki, bo dzięki właśnie tej wrodzonej szybkiej orientacji, szybkiego refleksu żywiołowości i celności uderzeń zwyciężają na punkty, bardzo często odnoszą również zwycięstwa przez nokaut, na który wcale nie polują i nawet o nim nie myślą.

Dla tych właśnie talentów muszą się znaleźć odpowiedni trenerzy, aby umieli tak przeprowadzać treningi, aby każdy zawodnik, bez względu na jaki styl jemu odpowiada, miał za podłożę szlif techniczny, bez względu na to, czy ma wrodzoną żywiołowość



i odpowiada jemu styl bombardowania, czy też woli ograniczać się do punktowania. „Bombardier” tylko wtedy będzie odnosił sukcesy, jeśli bombardowanie jego będzie poparte techniką. Trener musi umieć wyrobić dobrą kondycję fizyczną u zawodnika słabego fizycznie i to również u takiego, który ma wrodzone zdolności do walki nie na cios, bo na nie się zda jego technika, jeśli i on nie będzie miał dobrej kondycji fizycznej.

Umiejętny system przeprowadzenia treningów to cała tajemnica, aby

W niedzielę 30 b m.

Śląsk-Łódź w pływaniu

W niedzielę, dnia 30 bm. na pływaniu krytej przy ul. Traugutta nr 3 nastąpi oficjalne otwarcie sezonu jesienno-zimowego w ramach zawodów pływackich Śląsk-Łódź.

Reprezentacja Śląska na próbie organizatorów przyjechała do Łodzi w swym najsilniejszym składzie, równoznacznym niemal z reprezentacją Polski na mistrzami i rekordzistami Polski na szczele.

Na starcie zobaczymy: Gromowski go, Broca, Szotyński, Ziomek, Kukłoka, Waga, Gadziłkiewicz, Kaluza, Z pań: Gryszczykowski, Liszkowa, Niedzielniew, Matejów, Kulewowa.

Wszystkie zawodnicy Śląska znajdują się w dobrej formie. Formą zawodników łódzkich jest wielką niewiadomą.

Od czasu meczu międzypaństwowego z Rumunią i od Mistrzostw Polski zawodnicy łódzcy nie startowali na żadnych zawodach. Mecz ze Śląskiem będzie przeglądem sił przed bugatym sezonem zimowym. Właśnie dlatego zdecydowano się na najsilniejszego przeciwnika w Polsce.

Podajemy skład łódzian:

Pannaowie:

300 mtr. st. dowolny: Bunięcki Sobczak, (rez. Stanowski)

100 mtr. st. dowolny: Jera, Placiek

200 mtr. st. klasyczny: Nikodemski, Dobrowolski

100 mtr. st. grzbietowy: Pławik, Sierocki, (rez. Boniecki)

4x200 mtr. st. dowolny: skład zostaje ustalony po eliminacji z następujących zawodników: Stanowski, Przel, Skupiński, Palucha, Zieliński, Boniecki, Jera, Sobczak.

Piłka wodna: Dobrowolski, Jera, Sobczak, Maciejewski, Jaworski, (rez.

W niedzielę

Przypomną nam się stare nazwiska

W nadchodzącą niedzielę, dnia 30 bm., na stadionie ŁKS-Włókniarza o godz. 14.30 odbędzie się mecz 2-ech reprezentacji „old bojów” — ŁKS-Włókniarza i Łódź.

W reprezentacji „old bojów” — ŁKS-Włókniarza ujrzymy: Frymarkiewicz, Millera, Galeckiego, Karasińska, Radomskiego, Pegzę I, Pegzę II, Olejnika, Stolenwerka, Fej, Tadeusiewicz, Króla, Sowiaka, Wisławskiego, Durkę, Jańczyka i Szaniawskiego.

W reprezentacji Łodzi grać będą: Pisarski, Kudelski, Mikołajczyk, Chojański, Przerabski, Kowalski, Korporowicz, Stolarski, Lewandowski, Królewiecki, Warchulski, Ślązak, Owczarek, Krupinski, Włodarek, Wdowiak i Przygoński.

Mecz sędziować będzie Cyl. Zbiórka zawodników w szatni o godz. 14.

Dochód z meczu organizatorzy przeznaczają na odbudowę warszaw-

nasz narybek wchodził w ring możliwość szlifowania i wykazał możliwość poziomu boksu, a zależne jest to wszystko od trenera. Powiedzenie np., że to jest dobry trener, bo przeprowadza dobrą gimnastykę i daje szkole, bo mocno wymęczy na treningu, nie jest zupełnie słuszne, bo zawodnik powinien z treningu wyjść nie zmęczony, ale doświadczony.

Dalsze uwagi b. mistrza Europy, Polusa, znajdują Czytelnicy w numerze jutrzejszym.

Józef Hebda zamienia rakiety na buty piłkarskie..

W nadchodzący czwartek na boisku w Helenowie rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Techniczną Obsługą Rolnictwa a Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi (Łódź).

Mecz ten, którego dochód zasili Fundusz Odbudowy Stolicy, zapowiada się wyjątkowo interesująco ze względu na udział w nim dwóch sportowców o głośnych nazwiskach. Mianowicie w drużynie Technicznej Obsługi Rolnictwa ujrzymy popularnego gracza dawnego ZZK — dyr. Rzemigalę i wielokrotnego mistrza Polski w tenisie — Józefa Hebde. Początek meczu o godz. 15-ej.

B. niecki, Placiek, Stanowski).
Panie: 100 mtr. st. dowolny: Ko-
walska, Sobczakówna, Szczepaniak,
100 mtr. st. klasyczny: Pronie-
wicz, Maciejewska, Maślakiewicz.

100 mtr. st. grzbietowy: Woźniak,
Cieudeniewska,
4x100 mtr. st. dowolny: Sobczakowa,
Kowalska, Szczepaniak, Nastalek,
Wojevodzie.

Młodzież łódzkich szkół średnich zdała egzamin w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Jak nas informuje ob. przewodniczący Międzyzakładowego Związku Młodzieży Łódzkich Szkół Średnich w ramach akcji Wojew. Kom. TPTP zaplanowała liczne imprezy sportowe z reprezentacjami szkół w większych ośrodkach województwa łódzkiego.

Sportowcy związkowi jada do Francji

WARSZAWA (obsł. wł.) W dniach 15 — 23 grudnia br. Federacja Sportowa Francuskiej Związków Zawodowych (FSGT), organizuje w Paryżu wielki Zlot Sportowców z okazji 15-lecia swego istnienia.

W zlocie wezmą udział reprezentacje robotnicze wielu państw m. in. zespoły polskich związków zawodowych.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ postanowiła obsesie następujące gałęzie sportu: piłka nożna, boks i gimnastyka żeńska.

Do Francji wyjedzie 15 piłkarzy, 10 bokserów i 10 gimnastek. Na czele ekspedycji staną przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski i sekretarz generalny — D łowy.

W niedzielę

W reprezentacji Łodzi grać będą: Pisarski, Kudelski, Mikołajczyk, Chojański, Przerabski, Kowalski, Korporowicz, Stolarski, Lewandowski, Królewiecki, Warchulski, Ślązak, Owczarek, Krupinski, Włodarek, Wdowiak i Przygoński.

Mecz sędziować będzie Cyl. Zbiórka zawodników w szatni o godz. 14.

Dochód z meczu organizatorzy przeznaczają na odbudowę warszaw-

będące najważniejszymi przy budowie i na tej podstawie stworzył ideę t. zw. punktów bojowych. Według jego pomysłu należało zamiast obecnych dwóch punktów, stworzyć trzy: wyspę, węzeł przeładunkowy na Czongrze i odcinek trasy, od cieśniny w głąb łąd, aż do Adunu.

Nazwiemy to wschodnim obszarem budowy — mówił Batmanow. — Naczelnikiem tego obszaru zrobimy Beridze. Naczelnikiem bojowego punktu na Tajsinie jest Rogow. Naczelnikiem bojowego punktu na Czongrze — Filimonow. Dla trzeciego zaś punktu wybierzemy towarzysza, którego nie postydzą się jego kolezdy.

Mam takiego — podniósł głowę Beridze. — Aleksy Mikołajewicz Kowszow. Lepszego komendanta głównego punktu nie znajdziemy.

Zobaczmy, jak on będzie się zachowywać. — Batmanow spojrzął na Aleksę, chociaż już przedtem postanowił powierzyć Aleksemu czołowy odcinek. — Nie mam nic przeciwko temu. Przypuszczam więc, że jako trzeciego wyznaczamy Aliosę. I ta trójka niech walczy przeciw sobie nie na życie, a na śmierć. Załkind poddał nam dobrą myśl — ustanowienia specjalnego Czerwonego Sztandaru dla bojowych punktów. Ten, kto będzie posiadał sztandar w dniu zwycięstwa — będzie miał prawo do złożenia pierwszego podpisu pod raportem do towarzysza Stalina. Czego tak mi się przyglądasz, towarzyszu? — spytał Batmanow chwytając natarczywie spojrzenie Kowszowa. — Weź pióro i pisz, podyktuję rozkaz.

A więc dzielmy całą budowę na trzy obszary: wschodni z Beridzem na czele, centralny — weźmie Załkind, zachodni zaś ja. Zobaczymy, kto kogo pokona. Sformułuj to, Aleksy Mikołajewiczu, a my rozbijemy centralny i zachodni obszar na punkty bojowe.

Tragiczna śmierć znanego motocyklisty

W dniu 23 października w godzinach popołudniowych na skutek zderzenia motocykla z samochodem zginął znany działacz motocyklowy Wacław Kamiński z ZKS „Budowlani — Resursa”. Wypadek miał miejsce przy ul. Andrzeja róg Lipowej.

Wacław Kamiński jechał po arkusze sprawozdańce konieczne do opracowania kroniki klubowej ze zawodach motocyklowych „W pogoni za lisem”.

SRODA 26 PAŹDZIERNIKA

14.25 (L) Koncert z płyt (Bach, Schubert, Addinsell). 14.55 Muzyka rosyjska. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — 7 odc. baśni M. Konopnickiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (L) „O możliwościach pokojowego zastosowania energii atomowej” — pogadanka B. Horowskiego. 16.40 (L) „O życiu i śmierci Karola Świerczewskiego — robotnika i generała” — audycja poetycko-muzyczna. 17.00 Muzyka rozrywkowa. 17.45 Reportaż dla młodzieży. 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata”. 18.15 (L) „Zagadki muzyczne”. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografii Polski”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż z międzyszkolnych popisów artystycznych. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Nowela dźwiękowa”. 22.00 (L) Wia domości sportowe. 22.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry detej. Transmisja z Czechosłowacji. Praga II. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.00 Koncert muzyki rosyjskiej.

W. Ażaw 299

Daleko od Moskwy

Powiedziałem mu wówczas. — Nie są ci potrzebni dodatkowi robotnicy — opowiadał Batmanow — „Jako nie są potrzebni?” — zdziwił się Rogow. — „Jeśli czterysta osób będzie u ciebie wykonywać po trzy normy, a pięćset po dwie, czy dasz sobie radę bez dodatkowych robotników?” — pytał go. — Oczywiście, że dam. Ale nie posiadam tylu stachanowców” — odpowiadał tajsiński ksiądz. Jeżeli ich nie ma, to muszą się znaleźć — oświadczałam. — Powiedz co jest warta stachanowska metoda, jeśli tylko jeden człowiek na stu może ją opanować? Rozwiąż w prawidłowy sposób to zadanie, postaw je wobec wszystkich budowniczych, spróbuj rozpowszechnić doświadczenie stachanowskie, a wówczas większość twoich robotników potrafi dwu i trzykrotnie wykonać normę” — Rogow zamyślił się i mówi: „Jak można to liczyć? Może stachanowców będzie tysiąc, a może tylko pięciuset. Plan zaś jest czymś realnym, dokładnym”. Biorę go pod rękę i prowadzę na teren budowy: „Plan jest czymś realnym — a to są żywi ludzie. Czy zapomniałeś, Aleksandrze Iwanowiczu, że drogie słowa? Chodź, pójdziemy pomiędzy ludzi i poradzimy się”.

Batmanow opowiadał dalej, jak razem z Rogowem objechali wszystkie brygady i wszędzie rozmawiali na ten temat — jak sobie poradzić, nie uciekając się do powiększenia liczby robotników. W odpowiedzi brygady zobowiązały się wykonać po półtora i dwie normy: na ze-

braniach poszczególni mówcy przyrzekli pracować za dwóch, za trzech, a nawet za czterech.

Musimy natychmiast wprowadzić dzienny, godzinny rozkład dla całej budowy oraz dla każdego punktu i dla każdej brygady poszczególnie. — Batmanow spokojnie spacerował po gabinecie. — Każdy budowniczy powinien widzieć we śnie i na jawie:

Tyle, a tyle obowiązywać jest wykonać w ciągu godziny i w ciągu jednej zmiany podług normy, a państwo prosi go, aby tyle i tyle zrobił powyżej normy. I ta druga cyfra stanie się dla niego najwyższym prawem, jeśli rzeczywiście z duszy pragnie, aby rurociąg został uruchomiony w terminie, jeśli doprawdy chce dopomóc frontowi.

Beridze, Kowszow i Greczkin, nie opuszczając gabinetu naczelnika budowy, przystąpili do obliczeń nowych, podwyższonych norm dla punktów i poszczególnych brygad. Aleksy sporządzał wykres, Greczkin szybko manipulował suwakiem i wpisywał na tablicy cyfry. Beridze również coś notował, przysłuchując się wywodom Batmanowa.

Zwracają się do nas i powiadają: „Wasz zespół jest nieźle zorganizowany”. Zgodźmy się, bez zbędnej skromności: jesteśmy nieźle zorganizowani. Ale dzisiaj musimy mocniej zaciąć obręcz naszej organizacji, ażebyśmy sami mogli o sobie powiedzieć: jesteśmy świetnie zorganizowani. Przyszłoby czas przebudowy trasy, wprowadzenia bojowego porządku. Niemcy, po porażce pod Moskwą, wrócili do przytomności i wzmocnili się na południu. Każdego dnia nasi budowniczy słyszą o przeważających siłach wroga pod Sewastopolem, pod Charkowem — musimy więc pomóc ludziom, należy bardziej celowo organizować ich wściekłość, ich nienawiść do wroga.

Batmanow jako przykład podawał końcowe punkty,

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	254-85
Dział partyjny	254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	wewn. 10
Dział muzei	